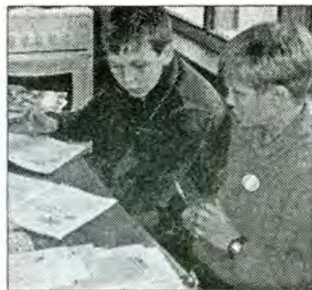
W numerze:



Wysłuchać drugą stronę 5



Uczenie się samodzielne 13



Rycerz filmowy 14

Ogólnokrajowy tygodnik SZ "Związek Polaków na Białorusi"

GŁOS znad Niemna

2 marca 2007r. Nr 9 (765) Index 63863 Rok założenia 1989

Życie nie stawia pytań,
życie po prostu jest...
Czasem zębami zgrzyta,
a czasem łasi się jak pies.
Życie nie daje nagród,
życie nie daje wiz,
życie to trochę szabru
i bardzo rzadko - czysty zysk...
Agnieszka OSIECKA

Zapraszamy!

Od Wilna do Grodna



© J. WANIUKIEWICZ

Związek Polaków na Białorusi serdecznie zaprasza do wzięcia udziału w Kiermaszu Twórców Ludowych "KAZIUKI 2007", który odbędzie się w Grodnie 4 marca na placu przy sali koncertowej "Grodno".

Odradzając 300-letnią tradycję, Związek Polaków po raz kolejny zaprasza do udziału twórców ludowych z całej Białorusi, aby mogli zaprezentować swoje talenty w pracach z różnych dziedzin twórczości, a grodnianie oraz goście naszego miasta będą mieli możliwość podziwiać palmy, wyroby florystyki i garncarstwa, ze słomki i drewna oraz wiele innych interesujących rzeczy, a nawet nabyć najbardziej podobające się rzeczy.

W dniu św. Kazimierza przypomnijmy patrona diecezji grodzieńskiej oraz złożymy gratulacje wszystkim solenizantom. Św. Kazimierz, jako gorliwy czciciel Eucharystii i Najświętszej Maryi Panny, wiele czasu poświęcał na modlitwę. Po długotrwałej chorobie płuc zmarł w Grodnie 4 marca 1484r.

Historia kaziukowego jarmarku sięga początku XVII wieku, kiedy na ołtarze wyniesiono królewicza Kazimierza (1458-1484). Papież Urban III zezwolił na obchody rocznicowe z racji uznania św. Kazimierza za patrona Litwy. Święty Kazimierz - wnuk Władysława Jagiełły, a syn Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanki, od najmłodszych lat odznaczał się wielką wrażliwością i pobożnością. Wiosną 1483 roku przybył na Litwę, gdzie otrzymał urząd podkanclerza litewskiego. Wiódł życie na poły zakonne: ciało umartwiał włosiennicą i postami, dnie i noce spędzał na modlitwie.

Pierwsze jarmarki kaziukowe odbyły się na Placu Katedralnym w Wilnie, gdyż w jednej z kaplic Katedry Wileńskiej złożono trumnę ze szczątkami św. Kazimierza. Znajduje się ona tam do dziś. Potem jarmark przeniósł się na Plac Łukiski. Po wojnie jarmarki zostały zakazane. Mimo to każdego roku na początku marca na wileńskich bazarach pojawiały się wyroby z drewna i wielkanocne palmy.

"Tu obwarzanki, kaczałki, złociste wianki
Stasiuk kupił dla swej wybranki."

Jednym ze słodkich symboli jarmarku były piernikowe serca ozdobione lukrem z dedykacją dla bliskiej osoby, lub jej imieniem.

"Kocham cien Helcia", *"Józiuk"* - ta forma słodkich zalotów wyprzedzała o wiele lat dzisiejszą, pochodzącą z zachodu, tradycję podarowywania serduszek walentynkowych.

Po odzyskaniu przez Litwę niepodległości, Kaziukowy Jarmark powrócił na wileńską starówkę.

Kaziukowa tradycja stała się popularna w innych miastach Litwy, a także w Polsce dzięki byłym mieszkańcom Wilna lub ich potomkom."Kaziuki" powoli odradzają się i na Białorusi.

Jarmark w Grodnie będzie pracował w godz. 11.00 - 16.00.
Serdecznie zapraszamy!

Wszelkie informacje oraz zgłoszenia pod nr. tel.: 73-81-50, 72-00-75.

Kaczyński - prawie jak Putin

Instrumentalne traktowanie prawa, autorytarny styl, lekceważenie woli wyborców, gra na nacjonalistycznej strunie - podobieństwa między rządzącymi Polską i Rosją są niepokojąco liczne.

Rządy Jarosława Kaczyńskiego coraz bardziej przypominają styl polityki uprawianej przez prezydenta Federacji Rosyjskiej - tę diagnozę już kilka miesięcy temu sformułował na łamach centroprawicowej czeskiej gazety „Lidove Noviny" znany publicysta, a zarazem szef jej działu zagranicznego Lubosz Palata. W Czechach nikogo to specjalnie nie obchodziło, a w Polsce do niewielu osób te słowa dotarły. A nawet jeśli dotarły, to wydawały się tak absurdalne, że nikt nawet nie próbował polemizować. Jednak dziś trzeba zadać pytanie, czy Palata nie miał aby racji.



© REUTERS

Podobny był już punkt wyjścia, z jakiego startowali obaj ci politycy, choć wówczas nikt nie zwrócił na to uwagi. Do władzy wyniosły ich społeczne nadzieje na wypełnienie patologii, z jakimi wyborcy kojarzyli rządy ich poprzedników. I Polacy, i Rosjanie mieli dość wszechobecnej korupcji i wszechwładzy oligarchów.

Jednak zaraz po wygranych wyborach zaczęły się schody: obaj liderzy skupili się na działaniach służących wyłącznie umocnieniu i zachowaniu zdobytej władzy. W zgodnej opinii ekspertów skala politycznej korupcji w Rosji jest dziś większa niż w latach 90., a walka z oligarchami sprowadziła się do zastąpienia Chodorkowskiego i Bierezowskiego Romanem Abramowiczem i potentatami z Gazpromu. O skali polskiej korupcji politycznej świadczyły sławetne taśmy Beger - tak zakończyła się sanacja polskiego państwa w wykonaniu koalicji PiS, LPR i Samoobrony.

Zdumiewa, jak ogromne znaczenie przypisują i Putin, i Kaczyński tajnym służbom. Różnica polega na tym, że Putin opiera swą władzę na ludziach wywodzących się z KGB, podczas gdy Kaczyński tropi ich, gdzie tylko się da, począwszy od WSI.

Pomagają mu w tym pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej. Stoi za tym przekonanie, że motorem dziejów nie jest wola obywateli, lecz decyzje podejmowane poza demokratyczną kontrolą maluczkich.



© AFP

Obydwaj politycy w sposób instrumentalny posługują się prawem. Raz je łamią, innym razem rygorystycznie go przestrzegają, jak im wygodnie. Odwołania Gronkiewicz-Waltz domagają się ci sami politycy, którzy zaledwie kilka miesięcy wcześniej przeforsowali w Sejmie RP zmiany umożliwiające przesunięcie terminu wyborów samorządowych i utrzymanie posady przez komisarza rządzącego stolicą z nadania PiS. Ci sami, którzy tuż przed wyborami samorządowymi zmienili ordynację, bo wydawało im się, że to zwiększy ich szanse.

Aleksander KACZOROWSKI/NEWSWEEK



Rejonowy Oddział ZPB w Nowogródku

serdecznie zaprasza do wzięcia udziału w Kiermaszu Twórców Ludowych

KAZIUKI - NOWOGRÓDEK 2007,

który odbędzie się 4 marca o godz. 13.00 w Siedzibie Oddziału przy ul. Mińskiej 31.

Wszelkie informacje pod nr. tel. 801597 30848, 801597 30443, 801597 34306

Bolszewia na

i jej wspólnicy

Ci z niespalonych WSI

Opadają emocje po ujawnieniu sekretów Wojskowych Służb Informacyjnych. Teraz już nikt nie będzie miał wątpliwości, że w III RP pod nosem polskich polityków najwyższego szczebla, za ich wiedzą i cichą aprobatą, powstała przestępcza i mafijna organizacja opłacana z kieszeni obywateli i działająca przeciwko interesom Polski.

Raport o działalności WSI to ważny etap w walce o suwerenność naszego kraju. W tej potyczce kolejni wrogowie Polski wykurzeni zostali z wypieszczonych i bezpiecznych okopów władzy i wpływów. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że pomimo najnowszych trendów w polskim wymiarze sprawiedliwości, oskarżeni agenci WSI nie będą czekali na wyroki całymi latami i że wyroki te, *„z braku przekonywujących dowodów rzeczowych i braku świadków”*, nie będą wyrokami uniewinniającymi.

Dla mnie, jako politycznego banity peerelowskich komunistów i służb specjalnych, szczególne znaczenie we wspomnianym dokumencie mają informacje o działalności WSI w środowiskach Polaków mieszkających poza krajem.

Handlarze zwłokami

Z Raportu wynika m.in., że tajny oddział Y II Sztabu Generalnego WP przejmował przez swych agentów majątki po tych Polakach, którzy zmarli na Obczyźnie samotnie, nie pozostawiając potomstwa. Niejaki Tadeusz Mrówczyński zidentyfikowany w Raporcie jako osoba niejawnie współpracująca z WSI w taki właśnie sposób załatwił sobie spadek po obywatelu Kanady pochodzącym z Polski. Według ministra Antoniego Macierewicza, agenci WSI zagrabili w ten sposób setki milionów dolarów. (www.prezydent.pl).

Nie tylko aspekt kryminalny zastanawia w tej skomplikowanej akcji, wymagającej przecież współpracy wielu wysokowykwalifikowanych agentów, w tym fałszerzy dokumentów, notariuszy i prawników, ale również rola, jaką w akcjach cmentarnych hien odgrywały polskie placówki dyplomatyczne. Można sobie wyobrazić sytuację, kiedy to przetransportowaną z Kanady do Polski trumnę ze zwłokami, na warszawskim lotnisku odbierają agenci podając się za daleką rodzinę zmarłego, przedstawiają fałszywe dokumenty upoważniające ich do odbioru trumny, a potem i majątku nieboszczyka.

Wszystkich zainteresowanych rozmiarem i wpływów agentów WSI i innych osób niejawnie z WSI współpracujących, które przez lata dominowały środowiska polonijne zachęcam do zapoznania się z tym raportem. Wynika bowiem z niego niezbicie, iż politykę wobec Polonii wyznaczały właśnie takie osoby, jak np. Marek Jędrys, dyplomata, który, *„realizował zadania związane z wpływaniem na ambasadora w kierunku pożądanym przez WSI. Pomagał plasować wskazane osoby na placówkach dyplomatycznych”*. (Raport str. 339). Ze względu na ogromne znaczenie treści tego Raportu, dla wszystkich Polaków mieszkających poza krajem, zamierzam tej sprawie poświęcić swój kolejny artykuł.

Inny Raport, inni Polacy

W podsycanej przez media atmosferze napięcia, związanego z oczekiwaniem na opublikowanie raportu o WSI, zupełnie niepostrzeżenie przemknęła w polskich i polonijnych środkach masowego przekazu informacja o innym rządowym raporcie, dotyczącym ponad 17-stu milionów Polaków mieszkających poza granicami kraju.

Otóż, 14 lutego 2007r. Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą przedstawiony został raport opracowany w ramach prac Międzyresortowego Zespołu ds. Polonii i Polaków za Granicą. Raport ten jest, jak to określił doradca premiera ds. Polonii i Polaków, Michał Dworczyk, *„próbą diagnozy”* aktualnej sytuacji Polonii i Polaków mieszkających poza krajem.

W raporcie zwrócono m.in. uwagę na *„nieefektywny system finansowania Polaków za granicą, utrudniony dostęp do nauki języka polskiego i polskich mediów”*.

Z danych, zawartych w raporcie, wynika, że w 2006r. na rzecz Polonii przeznaczono łącznie około 136 mln zł; z Senatu RP przeznaczono 52 mln, 7 mln zł wyasygnowano z funduszy różnych ministerstw i Kancelarii Prezydenta. (http: www.pis.org.pl/article.php? id=6324). Wydatki związane z udzielaniem pomocy Polonii w roku 2007 jeszcze bardziej wzrosną, gdyż na zadania polonijne Kancelaria Senatu RP zaplanowała wzrost środków finansowych w wysokości 75000000 zł, co w porównaniu z 2006r. stanowi wzrost o 46,2 proc.

Na posiedzeniu Komisji ds. Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, 19 grudnia 2006r., zastępca szefa Kancelarii Senatu RP Romuald Łanczkowski poinformował, że Kancelaria Senatu zaproponowała zwiększenie *„wydatków na zadania programowe i inwestycyjne środowisk polonijnych i polskich na świecie, i ma na celu zapewnienie pomocy finansowej jak największej liczbie środowisk i zaspokojenie ciągle rosnących potrzeb polskiej diaspory.”*

Priorytety finansowania zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą oraz kierunki działania są określane przez Senat RP na podstawie Uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 kwietnia 2002r. (M. P. z dnia 15 maja 2002r.).

Pomoc czy zalegalizowana kradzież?

Cieszy fakt, że wreszcie po dziewiętnastu latach, w pomagdalenkowej Polsce, ktoś odważył się zwrócić uwagę na sprzeniewierzane przez Senat i “Wspólnotę Polską” setki milionów złotych pochodzących z kieszeni polskich podatników.

Wymienione powyżej kwoty, wydatkowane na pomoc borykającej się z “nędzą” (?!) Polonii wskazują, iż przez te wszystkie lata na wspieranie aktywności wielu niezlustrowanych pseudoreprezentantów tzw. Polonii zorganizowanej, często wywodzących się w prostej linii z agentów i donosicieli infiltrujących środowiska polonijne od 1944r. i wspieranych przez napływających z PRL-u złodziei, kombinatorów, handlarzy, cinkciarzy i kryminalistów, wydano ponad miliardy polskich złotych.

Miliardy złotych wyciągane są z budżetu państwa podnoszącego się z komunistycznej, politycznej i gospodarczej ruiny. Najwyższy czas, aby ten proceder zakończyć, najwyższy czas odsunąć *“ryje od koryta”*. Zbyt kosztowne jest dla naszej Ojczyzny wspieranie bolszewii na Uchodźctwie, której lewą nogę od 1992r. wzmacniają jej “Wspólnicy” w Polsce.

Pełnym szacunkiem darzę tych Polaków, którzy mieszkając poza krajem bezinteresownie poświęcają swój czas na krzewienie polskiej kultury, języka, tradycji i czynią to pracą własnych rąk. Chylę głowę przed tymi wyrobnikami pracy społecznej. Natomiast niechęć i niesmak czuję, gdy wyciąga się do Polski ręce po pieniądze, wiesza medale z najwyższymi odznaczeniami państwowymi na piersiach rozmaitych prezesów, podczas gdy prawdziwi społecznicy odchodzą w zapomnieniu.

Kto za tym stoi

Głównymi sponsorami zbolszewicowanej Polonii były “niedoinformowane” kolejne rządy RP i przymykający na ten proceder oczy senat. To te gremia nakłaniał do często bezsensownych i niczym nieuzasadnionych wydatków 83- letni profesor Andrzej Stelmachowski, prezes Stowarzyszenia “Wspólnota Polska”, manipulowany umiejętnie przez swoich asystentów i doradców. Zainteresowanym polecam zapisy stenograficzne z posiedzeń Komisji ds. Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą z lat 1997-2007, szczególnie zapisy nr 42 (8.12.2005), 63 (22.12.2005), 75 (6.01.2006) http: www.senat.gov.pl/k6/kom/in dex.htm

Warto przypomnieć, że prof. Stelmachowski był jednym z inicjatorów Okrągłego Stołu, za co magdalenkowi biesiadnicy wynagrodzili go wyniesieniem na stołek marszałkowski Senatu RP. W latach 1989-1991, gdy jego akcje nieco spadły, w rządzie Olszewskiego objął on stanowisko ministra kultury, a od 1992r. jest prezesem Stowarzyszenia “Wspólnota Polska” w Warszawie. Od tego czasu trwa marnotrawienie polskich pieniędzy i wydawanie ich często niezgodnie z interesem polskiego państwa i Polonii.

“Wspólnota Polska” dzieckiem niezlustrowanej dyplomacji i Okrągłego Stołu

Utworzona na fali pomagdalenkowych politycznych deformacji “Wspólnota Polska” uzasadniała konieczność swojego istnienia fobią Polonii wobec polskich placówek dyplomatycznych. To, że środowiska polonijne miały podstawy nie ufać reprezentantom Moskwy w polskich ambasadach, choćby z racji prowadzonej przez te placówki przez pół wieku infiltracji, inwigilacji, dezinformacji i dezintergacji Polonii, zupełnie nie docierało do kolejnych pomagdalenkowych ministrów i szefów MSZ. (htt:www.videofact.com/polska/robocze%20today/cenckiewicz_sb_poloniahtlm).



Siedziba Oddziału w Warszawie
Dom Polonii, ul. Krakowskie Przedmieście 64

Niemal wszystkie placówki dyplomatyczne: ambasady, konsulaty i izby handlowe przed 1989r. były obsadzone przez “fachowców”, którzy swoje kwalifikacje zdobywali w Akademii Nauk Społecznych przy KC PZPR i kontrolowanej, przez KGB i GRU, moskiewskiej akademii dyplomatycznej MGIOMO.

Byli oni rekrutowani do pracy w dyplomacji przez tajne służby i wywodzili się z pezetpeerowskich aparatczyków, lektorów KW i KC PZPR, działaczy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ZMS-ów, politruków stanu wojennego, potomków rozmaitych maści i odcieni sekretarzy komunistycznych partii i stronnictw sojuszniczych, z dziatwy oficerów stalinowskiej informacji wojskowej, LWP, SB i MO oraz służby więziennej (K. Górecki MSZ Cimoszewicza, czyli raz zdobytej władzy nie oddamy nigdy, “Gazeta Polska, 2005, M. Krajewska, “Co odzyskaliśmy w MSZ, czyli Jurassic Park - i Dudek”, Niezależna Gazeta Polska, wrzesień 2006).

Antypolonijna polityka rządów III RP

Od roku 1989 niewiele się zmieniło, a *“obecna elita resortu to drugie pokolenie dzieci działaczy o stalinowskim rodowodzie sięgającym KPP, synowie wysokich urzędników i bonzów gmachu na Szucha, zmuszonych w 1968r. do opuszczenia stanowisk w wyniku wewnątrzpartyjnych rozgrywek. W 1989r. pod rządami Mazowieckiego i z błogosławieństwem Wałęsy przejęli ster dyplomacji.”* (http: www.medianet.pl/~naszapol/0535/0535gori.php).

Wśród gwiazd polskiej dyplomacji nadal znajdują się byli instruktorzy Komitetu Centralnego PZPR i etatowi funkcjonariusze aparatu tej partii: Ireneusz Makles - konsul generalny w Karaczi; Stanislaw Borek - wicedyrektor Departamentu Europy; Andrzej Kasprzyk - ambasador, wydelegowany na obserwatora do misji OBWE w Górnym Karabachu; Jan Ludwik Wdowik - minister pełnomocny w Paryżu; Janusz Mrowiec - ambasador w Algierze; Jan Michałowski - ambasador w Hadze; Janusz Niesyto (ambasador w Bernie); Grażyna Bernatowicz-Bierut (drugiego członu nazwiska nie używa) - ambasador RP w Madrycie, do 1989r. pracownica PISM, w 1989r. dyrektor Departamentu Integracji Europejskiej. http: www.radiopomost.com/index.php?option=news&task=viewarticle&sid=5241

W Australii znalazło się miejsce na przechowanie dla Jerzego Więcława (graduate master 's degree of the Moscow Institute of International Relations (1973) and Foreign Service Postgraduate School at the Higher School of Social Sciences, Warsaw (1980) i jego małżonki Bogumiły. (http: www.poland.org.au/index. php?document=39&PHPSESSID=fdc005bda186c593f6ec505f550d8f7e

... mówiliśmy wam, że wrócimy!

Z opublikowanego 16.02.2007r. Raportu WSI wynika, że w Ministerstwie Spraw Zagranicznych aż 108 pracowników było agentami tych służb, 32 było umieszczonych w Ministerstwie Handlu Zagranicznego, w Centralach Handlu Zagranicznego 383, a w firmach polonijnych 25 (Raport WSI, s. 11-17)

Do tej pory, po 19 latach, na placówkach dyplomatycznych III Rzeczypospolitej wśród 172 ambasadorów, konsulów i radców 75 proc. z nich reprezentują przemalowani na biało absolwenci szkół moskiewskich (http:www.msz.gov.pl). W Edynburgu konsulem Generalnym jest Aleksander Dietkow, w Erewaniu Tomasz Knothe, w Grodnie Andrzej Krętkowski, w Ho Chi Minh Przemysław Jenke, we Lwowie znalazł się Wiesław Osuchowski, w Wilnie panuje ambasador Janusz Skolimowski (osobisty sekretarz Edwarda Gierka). W imprezach towarzyszą mu konsulowie Mariusz Gasztoł i Stanisław Cyngarowski (IPN BU 021811748- z listy Wildsteina).

Kulisy przyznawania funduszy dla Polonii

Chora politycznie, zarażona komunizmem polska dyplomacja opierająca się w większości na sierotach po Stalinie, posłusznych aktywistach ZMP i ZMS, często miernotach moralnych i intelektualnych, oraz zaniechanie całkowitej wymiany personelu dyplomatycznego, doprowadziło do utrwalenia i rozrostu organizacyjnej, biurokratycznej atrapy w postaci “Wspólnoty Polskiej”. Przejmując rolę jedynej organizacji realizującej potrzeby środowisk polonijnych, z każdym rokiem zwiększała ona swoją supremację

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Emilii Szawełło oraz całej rodzinie
z powodu śmierci



śp. Franciszki RADZEWICZ
składają uczniowie 10 klasy szkoły w Dryświatach wraz z rodzicami, grono pedagogiczne, chór i komitet kościelny parafii dryświackiej

uchodźstwie

w Polsce

w przyzwanawiu "pomocy" rozmaitym organizacjom polonijnym, zarówno na ich działalność, jak i na inwestycje.

Zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem, z wnioskiem o przyznanie funduszy na działalność organizacyjną mogą wystąpić jedynie te organizacje polonijne, które są zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym lub posiadają inny dokument rejestrujący organizację na terenie Polski. Zadania państwowe mogą być zlecone tylko krajowym jednostkom nie zaliczanym do sektora finansów publicznych, mającym siedzibę w Polsce, które spełniają wymogi formalne określone w ustawach o finansach publicznych, o rachunkowości, prawie zamówień publicznych oraz o pożytku publicznym i wolontariacie (Zarządzenie nr 18 Szefa Kancelarii Senatu z dnia 20 grudnia 2002r.). A zatem Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" posiada niemal całkowity monopol na występowanie w imieniu organizacji polonijnych o fundusze na wspieranie ich działalności poza granicami kraju.

Aby dzielić i szastać pieniędzmi "Wspólnota" musi być lubiana przez Senat RP i marszałka senatu. Aby być lubianym, trzeba o tę sympatię zabiegać. Dlatego wspólnicy ze "Wspólnoty" ofiarowują posłom i senatorom oraz ich rodzinom, nie pomijając oczywiście członków Komisji Senackiej, atrakcyjne wycieczki nad Jezioro Świteź, Niemen, do domu Polskiego w Wilnie, pod Ostrą Bramę. Zrelaksowani, odurzeni gościną i niejednokrotnie wzruszeni politycy (ze wszystkich politycznych frakcji) tracą swoją czujność. Tempo, w jakim prowadzone są dyskusje nad przyznawaniem funduszy dla Polonii, jest niewiarygodne.

O większy kawałek tortu

Pierwszym etapem jest zaopiniowanie złożonych w Kancelarii Senatu wniosków, które przesłały organizacje polonijne i inne, teoretycznie działające na rzecz Polonii w kraju. Wnioski te opiniuje Zespół ds. Finansów Polonijnych, w którym kolejni marszałkowie senatu mieli i nadal mają swoje wierne wtyki. To siła ich lobbingu decyduje o tym, że opinii Zespołu nikt nie kwestionuje, że są one akceptowane szybko i bez szemrania. Następnie wnioski, te które miały być przyjęte, trafiają do senackiej Komisji ds. Emigracji i Polaków za Granicą. Komisja zaś znów bez jakiejkolwiek dyskusji ze wszystkim się zgadza i na ogół je przyklepuje.

Na prawie wszystkie posiedzenia Komisji przychodzi (jest przyprowadzany) prezes Stelmachowski. To właśnie jego obecność ma nie dopuścić do jakiejkolwiek dyskusji i nadać wnioskom i ich wnioskodawcom wiarygodność. Przed prezesem nieomal wszyscy gną się w wiernopoddańczych ukłonach. Postępujące skorumpowanie Senackiej Komisji, wspierane przez kolejnych marszałków senatu, brak kontroli nad podejmowanymi decyzjami finansowymi... widmo peerelu krąży w Senacie III RP.

Wspólnicy „Wspólnoty" w senacie i ich protegowani na Wschodzie

Senat, który ma ambicje prowadzenia własnej polityki zagranicznej, szczególnie na Wschodzie - niekoniecznie zgodnej z tym, co akurat robią prezydent, rząd i Ministerstwo Spraw Zagranicznych, uparcie wzmacnia polonijną wschodnią nogę. Zachęca go do tego „Wspólnota Polska", od lat uwikłana w rozgrywki polityczne na Litwie, Białorusi i Ukrainie. W ciągu ostatnich lat „Wspólnota" wyhodowała sobie całe zastępy zawodowych „Polaków ze Wschodu", rywalizujące o „dojścia" do karmiącej ich piersi krajowych prominentów, o zaproszenia na prestiżowe imprezy w kraju, a przede wszystkim o dary od wszelkich możliwych instytucji. Dary, z których ci wszyscy „działacze", ich rodziny i ich krewni mogą nieźle żyć, nawet jeśli lokalna społeczność nic z tego nie ma.

Z profilu wydatków widać wyraźnie, że to właśnie za wschodnią granicę odpływa 90 proc. wszystkich funduszy inwestycyjnych, przeznaczonych na pomoc dla Polonii na całym świecie. Mało tego, pieniądze te są głównie przeznaczane na zakup, remonty, ogrodzenia, dachy deficytowych polskich domów, szkół i przedszkoli we wsiach i małych miasteczkach byłych sowieckich republik, w których liczba polskich dzieci ciągle maleje. Znacznie rozsądniej i znacznie taniej byłoby płacić za wynajem pomieszczeń, niż stale remontować nadające się najczęściej do wyburzenia rudery, jak na przykład w Ejszyszkach, gdzie polskie dzieci nie mają butów, aby przyjść do szkoły, a jeśli już przyjdą, to są po prostu głodne (inf. Piotr Chlebowicz - Wydział Wschodni Solidarności Walczącej).

O co tu chodzi?

Z zestawienia przyznanych dotacji sporządzonego na podstawie uchwał Prezydium Senatu z dnia 13.03.2002r., zlecających wykonanie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w roku 2002 wynika, że na inwestycje w Rosji, na Litwie, Ukrainie, Białorusi i Łotwie wydano łącznie 17 mln złotych, w tym m.in. na remont Domu Polskiego w Usolu Syberyjskim i zakup lokalu w Emiliczynie. W czasie posiedzenia Komisji Senackiej nikogo nie dopuszczono do dyskusji i nie umożliwiono zadawania jakichkolwiek pytań. W ten oto sposób niezwykle szybko rozdysponowano ponad 40000000 złotych.

"Wspólnota Polska" skromnie chciała dostać mniej pieniędzy, bo zwróciła się o przyznanie jej „tylko" 2 mln 763 tys. 525 zł z przeznaczeniem ich na wspieranie organizacji polonijnych za granicą, jednak szczodrze przyznano jej (za sprawą ówczesnego marszałka senatu Longina Pastusiaka) - 3 mln 445 tys. 998 zł. Na niedopracowany i dlatego niewiele warty program edukacyjny "Wspólnota" zawnioskowała o przyznanie jej 5 708 700 zł, a otrzymała 7 504 806 zł.

Na wspieranie kultury i tzw. dziedzictwa narodowego zażyczono sobie 3 281 114 zł. To wspieranie kultury będzie polegało na zakupie strojów ludowych dla zespołów tanecznych. Za pieniądze z Polski Polonia będzie się mogła wystroić w stroje krakowskie, kurpiowskie i łowickie, przyozdobić w korale, wianki, fartuszki, kierpce podhalańskie i kontusze.

Małpa w saunie

Na tym samym posiedzeniu Komisji Senackiej senatorowie zostali poinformowani, że „WspólnotaPolska" rękami zakontraktowanych przez siebie wysokowykwalifikowanych specjalistów, bez przeszkód rozpoczęła budowę Domów Polskich w Kurytybie (Brazylia) i Usolu Syberyjskim, o którego istnieniu senatorowie nigdy nie słyszeli. Jak jednak wyjaśnili usłużni asystenci prof. Stelmachowskiego, dotarli tam księża katoliccy i domek na koszt polskiego państwa by im się tam przydał.

Potem jak po równi pochyłej, decyzja za decyzją; (*"...nikt z szanownych członków Komisji nie chce spędzić świąt w senacie?"*- żartowano zalotnie). Kolejne pieniądze wrzucono na udoskonalanie Domu Polskiego w Wilnie. Ten deficytowy moloch niczym mauzoleum dla pana Stelmachowskiego pożera miliony polskich pieniędzy... i chyba dlatego zgodzono się na zainstalowanie w nim sauny. Nic dziwnego, że kilkudziesięciu innym polonijnym organizacjom do podziału zostało niewiele ponad 2 mln złotych i prawie nic na książki, biblioteki, media.

Jarmarki i Internet

Z dokładniejszej analizy wydatków "Wspólnoty Polskiej" tylko w tym jednym 2002r. wynika, że w konfrontacji z krakowiakami i przytupami, nowe i atrakcyjne dla nowej generacji Polaków urodzonych poza krajem inicjatywy, takie jak na przykład internetowa szkoła języka polskiego, długo jeszcze nie będą miały szans na realizację. Tym bardziej, że wielkomocarstwowe dążenia prof. Stelmachowskiego do inwestowania w deficytowe Domy Polskie, za kilka lat zaczną obciążać budżet państwa. No cóż, w wieku profesora łatwiej przychodzi wspieranie np. Stowarzyszenia Parafiada im. św. Józefa Kalasancjusza, które pragnie pomóc odnaleźć się człowiekowi we wspólnocie parafialnej, czy misji pijarów w Afryce (40 tys.) lub zakonu bonifratrów.

I tak mijają lata, te same organizacje, ta sama szopka. Aktywnie dobijają się do inwestowania na Litwie powstające, jak grzyby po deszczu, organizacje polonijne, będące dziećmi ambasadora Skolimowskiego (wierny przyjaciel Edwarda Gierka), i konsulów Mariusza Gasztoła i Stanisława Cygnarowskiego. Nie bez powodu przyznano na rozbudowę szkoły w Landwarowie w rejonie trockim na Litwie (w roku 2003) - 3 257 134 zł, na remont przedszkola w Starych Trokach - 47 032, remont domu polskiego w Suczowie - 23 5000.

Powołanie Klubów Olimpijczyka w środowiskach polonijnych kosztowało skarb państwa polskiego 91 370 zł. Hojną ręką w imieniu polskiego podatnika dano na wykończenie poddasza w Santanie (w Brazylii) - 50000 zł, za partycypację w kosztach zakupu lokalu na Dom Polski w Florianopolis w Brazylii - 40000, a na zakup okien do Izby Polskiej w Taagerup w Danii 70000 zł. Poza tym 38 255 zł przyznano na remont szkoły w Libii.

Inne finansowe ciekawostki

W 2004r. zażyczono sobie na budowę szkoły w Starych Trokach 1 609 080 zł, podczas gdy na promocję spraw polskich na całym świecie przeznaczono sumę 1 004 713 złotych. I dalej, na wspieranie aktywności obywatelskich w polonijnych środowiskach lokalnych w krajach ich zamieszkania 350 000, na wykończenie Domu Polskiego w Gobernador Roca Misiones w Argentynie 80000, na zakup lokalu w Sankt Petersburgu 1700000 i na wspieranie organizacji polonijnych w Australii, na wniosek organizacji w Australii 25 287 zł. Nawiasem mówiąc, jak dotąd żadna polonijna organizacja w Australii nie przyznała się do otrzymania w prezencie od "Wspólnoty Polskiej" ponad dziesięciu tysięcy dolarów. Polonijna społeczność nie została poinformowana ani o dotacji, ani o jej wykorzystaniu.

Jak się okazuje, "Wspólnota" może również sfinansować pobyt w Polsce osobom starszym i weteranom wojny (20000 zł), a także organizuje co roku Polonijną Gwiazdkę na sportowo w Częstochowie za jedyne 24500 zł. Ostatnio koszty wzrosły do 30000 zł. Ciekawe, jaki zespół przygrywa tam do tańca?

I tak dalej, i tak dalej: w 2005r. (auto dla Andżeliki Borys 60 000 zł), 2006 - budowa Ośrodka Młodzieżowego w Agrentynie - Burzaco i na zakończenie budowy Domu Polskiego w Kirowogardzie na Ukrainie, wyposażenie szkół polskich w Trypolisie, w Bengazi i w Bernie w Libii.

Wspólnie okradana Polska i Polonia?

Te same organizacje, ta sama strategia i ta sama gra. Pojawiają się nowe, bezsensowne propagandowe inicjatywy np. program wspierania aktywności zawodowej i gospodarczej w środowiskach polonijnych, akademickie spotkanie polonijne w Portugalii, program rozwoju organizacji młodzieżowych, harcerstwa i polonijnego sportu, plener malarski w Karpaczu i wspieranie Towarzystwa Miłośników Mazurka Dąbrowskiego.

W kuluarach senatu rozpowszechniane są złowieszcze wieści o braku zainteresowania działalnością "starych", wiecznie skłóconych organizacji polonijnych. Nie pamiętają szanowni senatorowie i posłowie, że skłócenie to jest efektem skutecznych działań dezintegrujących, jakim poddawano Polonię przez 60 lat. Nic dziwnego, że nieufne wobec dzieci PRL-u środowiska i organizacje nie były ani przyjazne, ani specjalnie atrakcyjne (polska wieś tańczy i śpiewa) dla nowej emigracji z lat 80.

W świetle powyżej przedstawionych faktów wydaje się, że w obecnej sytuacji najkorzystniejszym dla Polonii rozwiązaniem byłoby odcięcie senatu od polonijnej kasy i likwidacja Stowarzyszenia "Wspólnota Polska".

Nikomu jednak nie zależy na wprowadzeniu odważnych zmian. I chociaż rozsądnie myślący wiedzą, że "Wspólnota Polska" jest organizacją archaiczną, z okresu pomagdalenkowych deformacji, jest tworem sztucznym, czymś w rodzaju tłumacza pomiędzy ludźmi mówiącymi tym samym językiem, nikt jakoś nie ma odwagi rozliczyć ją z jej szczodrobliwości co do grosza, ujawnić jej niekompetencję i niegospodarność. A przede wszystkim potępić za korupcyjne praktyki rodem z PRL-u.

Pewne jest, iż potrzebna jest nam, Polakom, szczera i rzeczowa dyskusja nad przyszłością naszej narodowej koegzystencji, gdziekolwiek byśmy nie mieszkali. Być może lepiej byłoby przekazać sprawy polonijne polskim placówkom dyplomatycznym i Ministerstwu Spraw Zagranicznych, kiedy to na mocy nowej ustawy lustracyjnej cały korpus dyplomatyczny zostanie poddany lustracji? Tak przecież było w czasach II Rzeczypospolitej. Obyśmy tej historycznej szansy na stanie się jednym Narodem nie przegapili i, aby rządzący dzisiaj w naszej Ojczyźnie politycy dowiedli, iż to właśnie dobro całego Narodu jest najwyższym prawem - Vox populi suprema est (Cicero).

Elżbieta SZCZEPAŃSKA,
Australia

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"

jest organizacją pozarządową, działającą pod patronatem Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, powołaną w lutym 1990r. z inicjatywy marszałka Senatu RP pierwszej kadencji prof. Andrzeja Stelmachowskiego, który od chwili powstania „Wspólnoty Polskiej" nieprzerwanie pełni funkcję jej prezesa.

Wśród założycieli i członków Stowarzyszenia jest wielu luminarzy polskiego życia publicznego - senatorów i posłów, działaczy niepodległościowych, hierarchów Kościoła rzymskokatolickiego, prawosławnego i ewangelickiego, wybitnych naukowców z rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na czele, lekarzy, dziennikarzy, prawników, przedsiębiorców.

Celem Stowarzyszenia jest zespolenie wysiłków w umacnianiu więzi Polonii i Polaków zamieszkałych za granicą z Ojczyzną, jej językiem i kulturą oraz niesienie pomocy w zaspokajaniu różnorodnych potrzeb Rodaków rozsianych po świecie.

"Wspólnota Polska" współpracuje ze wszystkimi organizacjami polonijnymi i środowiskami zawodowymi w dziedzinie oświaty, nauki, kultury, sportu i turystyki, organizując m.in. warsztaty i staże zawodowe, różnego rodzaju kursy, szkoły i wyjazdy wakacyjne itp. "Wspólnota Polska" współpracuje szeroko z mass-mediami w kraju i za granicą.

Prezes Stowarzyszenia
prof. Andrzej Stelmachowski
Zarząd Krajowy:
Prezes - prof. Andrzej Stelmachowski
Wiceprezes - prof. Józef Wróbel
Sekretarz - Maria Piotrowicz
Skarbnik - dr Kazimierz Jurczak

Członkowie:
Mariusz Grudzień
Tadeusz Markiewicz

Biuro Zarządu Krajowego
00-322 Warszawa,
ul. Krakowskie Przedmieście 64
tel. centr. (+4822) 827-04-40,
lub 826-20-41 (do 44);
fax (+4822) 826-71-14;
e-mail:
wspolnot@wspolnota-polska.org.pl

AKTUALNOŚCI

Społeczeństwo

23 lutego w wieku 118 lat zmarła na wylew najstarsza mieszkanka Białorusi Anna Borysewicz. Urodziła się 1 lipca 1888 roku, miała 3 dzieci, 13 wnuków, 4 prawnuków oraz 4 praprawnuków.

Najwięcej osób (184), które mają ponad 100 lat mieszka na Grodzieńszczyźnie. Trzynasta z kolei mieszkanka Grodna Ludmiła Bogdziel przekroczyła 100 pułap wiekowy. W szczęśliwej trzynastce znalazło się tylko dwóch mężczyzn. Poza tym w Grodnie mieszka 347 osób w wieku 90-99 lat, z których 278 stanowią kobiety.

Epidemia

27 lutego w kolejnych 3 rejonach kraju ogłoszono epidemię grypy. Są to rejony szarkowszczyński w witebskim oraz puchowicki i stołpecki w obwodzie mińskim. Ogółem na koniec lutego grypa „rozszalała się" w 22 jednostkach terytorialnych. Prócz wymienionych są to: Nowopołock, Homel, Mozyrz, Reczyca, Mińsk, Mołodeczno, Borysów, Mohylew, a także rejony iwacewicki, swietłogorski, dobruszski, mozyrski, reczycki, wietkowski, kalinkowicki, mołodeczeński, borysowski, wołożyński i kościukowicki.

Wstrzymana została praca placówek edukacyjnych, w których choruje ponad 30 proc. uczniów. Na kwarantannę zamknięte zostały szkoły w rejonach: Brześć - 1, Bereza - 3, Prużana - 1, Brasław - 2, Homel -12, Reczyca - 47, Kalinkowicze - 5, Buda-Koszelowo - 1, Łojew - 2, Mozyrz - 4, Dobrusz - 3, Wietka - 15, Mołodeczno - 5, Borysów - 1, Łohojsk - 2, Mińsk - 1, Puchowicze - 1 oraz wszystkie 70 szkół w mieście Homel. Ogółem w kraju na koniec lutego kwarantanną objętych zostało 175 szkół.

W ciągu tygodnia 19-25 lutego odnotowano 94420 wypadków przeziębień i zachorowań na grypę, jest to liczba o 46,9 proc. wyższa niż tydzień wcześniej. Dzieci stanowią 41,02 proc. ogółu chorych.

Wybory

W Rosji powstał ruch mający na celu wyłonienie kandydatury Aleksandra Łukaszenki na prezydenta Rosji w wyborach 2008 roku. Organizatorzy twierdzą, że głównym celem organizacji jest dostarczenie Rosjanom wyboru. Przewodniczący Ruchu „Łukaszenko-2008" Aleksiej Kanuryn zaznaczył, że prezydent Białorusi nic nie wie o działalności ich organizacji. *„Uważamy, że nasz naród ma prawo do prawdziwego wyboru, a nie jego iluzji. Stworzyliśmy nasz ruch, by pokazać ludziom alternatywne warianty rozwoju naszego kraju"* - poinformował organizator projektu.

Ceny

W styczniu br. indeks cen za artykuły spożywcze wyniósł 101 proc. w stosunku do grudnia ub. roku oraz 106,4 proc. - do stycznia ub. roku. Twaróg w styczniu br. zdrożał o 1,8 proc., wyroby mięsne - o 1,7 proc., śledzie - o 1,2 proc., drób - o 1 proc., jajka i sery - o 0,9 proc., cielęcina I gatunku, wieprzowina i ryby - o 0,7 proc., napoje bezalkoholowe - o 0,6 proc., masło - o 0,5 proc., kapusta - o 15,7 proc., cebula - o 6,5 proc., marchew - o 4,4 proc., ziemniaki - o 3,9 proc., buraki ćwikłowe - o 3,9 proc., jabłka - 3,4 proc.

Indeks cen za artykuły przemysłowe wyniósł na początku br. 100,6 proc. w porównaniu do grudnia roku ub. oraz 104,6 proc w porównaniu do stycznia ub. roku. Świadczenie usług płatnych w naszym kraju kosztuje drożej o 5 proc. w porównaniu do grudnia ub. roku oraz o 11,7 proc. w porównaniu do stycznia ub. roku.

Kryminał

Dwaj lekarze wojskowi dostali wysokie wyroki za przechowywanie i sprzedaż środków psychotropowych. Deficytowe leki dostarczane były do jednostki wojskowej w garnizonie torysowskim, jednak chorzy ich nie dostawali. Pracownica służby medycznej otaczała je szczególną „opieką", w ciągu kilku lat uzbierała cały magazyn. Po aresztowaniu nie mogła wytłumaczyć, gdzie chciała sprzedać tak dużą ilość leków. Skazana została na 8 lat pozbawienia wolności, jej byly przełożony - na 4 lata.

Poszukiwacze skarbów

Pracownicy Działu ds. Walki z Przestępstwami Ekonomicznymi zatrzymali niepracujących mieszkańcy Połocka w wieku 27 i 36 lat po sprzedaży zabytkowego pierścienia oraz innego wyrobu jubilerskiego za 3 tys. USD. Na podstawie przeprowadzonej ekspertyzy stwierdzono, że wyroby pochodzą z XII-XIII wieków. U „domowych archeologów" znalezione zostały również inne kosztowności, które znaleźli przy pomocy wykrywacza metalu na terenie rejonów połockiego i wierchniedźwińskiego.

BELTA/RESPUBLIKA/NAVINY/ TELEGRAF/NAVINY/ONT/HB

Ceny paliw 1 marca 2007			
Koncern "Biełorusneft-Grodnoobłnieftieprodukt"			
H-80	AI-92	AI-95	Olej napędowy
1470	1840	2100	1470

Kurs walut Banku Narodowego 1.03.07r.				
USD	LIT	RUR	PLN	EURO
2142,0	818,51	81,92	721,21	2825,83

Łatwe pieniądze,

czyli ile kosztuje życie na kredyt?

Coraz częściej mieszkańcy Białorusi zaciągają kredyty w bankach, kupują „na krechę" coraz droższe rzeczy, mówiąc przy tym, że cały świat tak żyje. Ludzie młodzi chcą mieć wszystko od razu, nie chcą przez rok odkładać na wymarzoną komórkę, czy kino domowe, nie mówiąc już o samochodzie czy mieszkaniu, na które musieliby „zbierać" przez długie lata. Kredyt jest w ich wyobrażeniu ową czarodziejską różdżką, która pozwoli ziścić każde marzenie. Jednak by nie mieć poważnych kłopotów finansowych w przyszłości, należy poważnie się zastanowić nad tym, czy stać cię na kredyt?



© NOVAYAGAZETA

Komórka

Wabią nas przez szyby wystaw coraz to nowocześniejsze telefony komórkowe. Technologie nie stoją w miejscu i producenci z wytrwałą stabilnością „wpychają" do komórek nowe wynalazki, za które nabywcy muszą płacić „grube" pieniądze. Ale nawet jak zaciągnęliśmy w banku kredyt na kupno nie najdroższej komórki, takiej w granicach 500 tys., codziennie będziemy musieli zapłacić 1860 rubli. Obliczenia w tym wypadku nie są skomplikowane. Bank wydaje kredyt z 14 punktowym oprocentowaniem rocznym, należy brać pod uwagę dodatkowe wydatki: za załatwienie formalności związanych z poręczycielami, za pobranie gotówki. Już przy pobraniu pieniędzy zostawia się w banku 60 tys. rubli. Ale przecież to drobnostka w porównaniu z tym, że ma się w kieszeni wymarzoną komórkę. I nawet nie chce się myśleć o tym, że po 11 miesiącach zwrócimy bankowi nie 500 ale 624 tys. rubli. Dzieląc tę kwotę przez ilość miesięcy i dni wyjdzie nam odpowiednio - 57 tys. i 1860 rubli.

Pralka

Kupujecie Państwo pralkę automatyczną. Obliczyliście, że z zamontowaniem kosztować będzie milion. Zaciągacie Państwo, oczywiście, kredyt znowuż z 14 punktowym oprocentowaniem. Tym razem podczas odbioru pieniędzy zostawicie Państwo w banku 74 tys. rubli. (Drożej zapłacicie za większą kwotę gotówkową). Po 11 miesiącach zwrócić będziecie musieli 1 mln 200 tys. Przy pomocy znanych już Państwu obliczeń dowiadujemy się, że codziennie nowa pralka będzie kosztowała 3600 rubli. Miesięcznie „wypierze" wam natomiast 109 tys. rubli.

Samochód używany

Wybraliście Państwo auto za 12 mln rubli. Znowuż kredyt, tylko że tym razem na okres 3 lat z 15 punktowym oprocentowaniem. Odbierając w banku pieniądze płacicie Państwo już 404 tys., a w ciągu 3 lat spłacacie bankowi już 15 mln 104 tys. rubli, czyli średnio 13 800 dziennie. Jednak przez wszystkie te lata jeździcie Państwo do pracy samochodem, co jest niewątpliwie tańsze od taksówki oraz o wiele wygodniejsze niż przejażdżka miejskimi środkami lokomocji.

Mieszkanie

Przykładowo pożyczacie Państwo od banku 80 mln rubli. Jest to już bardzo poważne przedsięwzięcie. Najprościej pożyczyć taką kwotę z 16 punktowym oprocentowaniem, jednak w tym wypadku w zastaw idzie kupowane mieszkanie. Poza tym banki udzielają pożyczki jedynie na 70 proc. ceny nieruchomości. Czyli musicie Państwo najpierw uzbierać gdzieś 30 mln, a już później ubiegać się o 80 mln kredyt, który będziecie spłacać w ciągu 10 lat. Miesięcznie radość mieszkania w nowym domu będzie Państwa kosztowała 1 mln 375 tys. rubli, a dziennie kwota ta wyniesie 45 200 rubli. Ogrzewać jednak serce będzie niewątpliwie myśl, że płacicie Państwo za własne mieszkanie, a nie za wynajmowane. Cieszy również fakt, że po 10 latach mieszkanie to będzie Państwa własnością, a jego cena na rynku nieruchomości wzrośnie.

Utarło się już w naszym społeczeństwie powiedzenie o pożyczaniu pieniędzy, że bierzemy cudze na jakiś czas, a oddawać musimy swoje i na zawsze. Mądrość ludowa, jak dowodzi historia, nie wyrasta na pustym miejscu. I tak „łatwe pieniądze" z banku nie są biblijną manną z nieba. Chociaż z drugiej strony żal mi ludzi, którzy przez całe życie odmawiają sobie białego chleba, by kupić na starość wymarzone mieszkanie. Długie lata oszczędzania czynią z nich gburów, dla których jedyną wartością w życiu staje się pieniądz.

Rodzice mnie nauczyli, że wartość pieniędzy nie polega na ich posiadaniu czy gromadzeniu. Jedyną ich wartością jest możliwość służenia człowiekowi. Pieniądze powinny służyć nam, a nie odwrotnie. Moim zdaniem, nasze społeczeństwo choruje na wzmożoną konsumpcję. Często otaczamy się przedmiotami, bez których tak na prawdę nasze życie nie byłoby niemożliwe. Czasami popycha nas do tego zawiść, czasami reklama lub repliki kolegów: *„Jak to, to ty jeszcze nie masz..?"* I ulegamy, chcemy kupić to i tam to, i jeszcze... Chcemy mieć, posiadać za wszelką cenę. I zaczynamy się denerwować, dorabiamy na boku, szukamy lepiej opłacanej posady... Gonimy za szczęściem, które w naszym rozumowaniu jest posiadaniem. Ale czy tak jest na prawdę?

Nie mogę powstrzymać się od banału, by nie napisać kolejnej mądrości ludowej: *"Ze sobą na tamten świat nie zabierzesz..."* Moim zdaniem, jednym bogactwem człowieka jest to, co zdołał poczuć, zobaczyć, przeżyć. Chwile, w których mógł radować się i płakać, dni szczęścia i smutku, dumy i hańby, czyny dobre i złe. Naszym bogactwem są nasze emocje i uczucia, pamięć o których zabierzemy ze sobą wszędzie, gdzie pójdziemy. Pozostanie ona również w sercach tych osób, które nas znały i kochały. Jeżeli nie wierzycie mi, zapytajcie swoje dziecko, co najbardziej zapamiętało np. z ubiegłorocznych wakacji. Kiedyś zapytałam o to swoją córkę. Chciałam, żeby przypomniała sobie o tym, jak dałam jej tę drogą zabawkę, którą właśnie zniszczyła i nawet się tym nie przejęła. I jakże byłam zaskoczona, gdy usłyszałam, że najważniejszym dla niej wydarzeniem był wspólny wypad do lasu, kiedy opowiadałam jej o swoim dzieciństwie, a później pokazywałam miejsca, gdzie się bawiłam będąc dzieckiem.

Nie chcę powiedzieć, że posiadanie jest złe. Ale posiadać człowiek musi przede wszystkim samego siebie, by nie stać się marionetką w teatrze konsumpcji, którym reżyseruje pieniądz.

Helena BOHDAN

AKCJA

Cerkiew z milicją

Cerkiew prawosławna zaczęła wspierać działania milicji w zakresie poprawy bezpieczeństwa na drogach. W obwodzie brzeskim duchowni podczas kazań przypominają wiernym o konieczności przestrzegania zasad kodeksu drogowego.

W jednej z cerkwi pod Brześciem wszyscy wierni po nabożeństwie dostali od milicjantów światełka odblaskowe. W ubiegłym roku w obwodzie brzeskim ponad 70 procent wszystkich wypadków na drogach miało miejsce po zapadnięciu zmroku.

W Mińsku milicja rozpoczęła 3-tygodniową akcję profilaktyczną, mającą zwrócić uwagę kierowców na konieczność dostosowania jazdy do przepisów prędkości na drogach. Na Białorusi od początku tego roku w wypadkach zginęło już ponad 230 osób, a ponad tysiąc odniosło obrażenia. Znaczna część wypadków jest wynikiem przekroczenia dozwolonej prędkości. Przedstawiciele milicji zwracają uwagę, że od 1 marca wzrosły kary za zbyt szybką jazdę.

IAR/HB

USTAWODAWSTWO

Ostrzejsze przepisy

1 marca na Białorusi weszły w życie zaostrzone przepisy prawa pobytu dla obcokrajowców. Nowy artykuł Kodeksu Cywilnego został uzupełniony o odpowiedzialność za brak karty migracyjnej. Została ona wprowadzona na Białorusi w listopadzie ubiegłego roku. Obywatele obcych państw przebywający na białoruskich przejściach granicznych muszą wypełniać karty migracyjne. A po przekroczeniu granicy w ciągu 3 dni zgłosić swój pobyt w urzędzie spraw wewnętrznych. Według nowych przepisów, za niezgłoszenie pobytu lub nie posiadanie karty migracyjnej lub inne naruszenie prawa, cudzoziemcowi grozi deportacja. Internetowa gazeta „Biełoruskije Nowosti" poinformowała, że w ubiegłym roku z kraju deportowano tysiąc ośmiuset obcokrajowców. Wobec 20 tysięcy spisano protokoły o naruszeniu prawa.

IAR/HB

Wysłuchać drugą stronę

Głos w sprawie duchownych - agentów

Każdy człowiek mieszka w domu, którym - w sensie politycznym - jest państwo, w naszym przypadku - Polska. Jeżeli opuszczamy ją, to legitymujemy się np. dowodem tożsamości czy paszportem. Wszędzie poza granicami mamy zapewnioną opiekę swojego państwa - przez ambasady, konsulaty. Te placówki zagraniczne stanowią nasze domy, gdzie możemy w razie potrzeby znaleźć pomoc jako obywatele Polski.



© TVN24

Ale najważniejsze jest to, byśmy czuli się dobrze i bezpiecznie w swoim kraju, tu, gdzie się urodziliśmy, mieszkamy, pracujemy, gdzie dokonujemy wyborów - również politycznych, opowiadając się za partiami czy osobami, które są naszymi przedstawicielami w organach władzy. Każde państwo ma swoje prawodawstwo, służące zapewnieniu dobrego bytu, pracy, opieki medycznej i socjalnej, bezpieczeństwa, ochrony godności oraz dobrego imienia. A jak te wszystkie postulaty są obecnie realizowane? Przyjrzyjmy się tak głośnej sprawie lustracji, głównie w odniesieniu do księży.

Raz po raz ogłasza się nazwiska duchownych, będących rzekomo tajnymi współpracownikami służb komunistycznych. I tutaj zaczynam się bać, że za szybko nazywa się kogoś konfidentem, tylko na podstawie akt IPN-u - bo tak jest w ustawie. W sposób karygodny zapomina się o prawnej przesłance, obecnej już w prawie rzymskim: *„Audiatur et altera pars"*. W sprawach spornych nie może występować tylko jedna strona. Dajmy możność wysłuchania drugiej strony.

Tak dzieje się w odniesieniu do abp. Stanisława Wielgusa. Najpierw media orzekły, że był tajnym współpracownikiem wywiadu, padły na niego kalumnie. I oto teraz, po kilku tygodniach, problem wraca, inaczej widziany, ale już nienagłaśniany tak jak wcześniej. Dowiadujemy się, że Waldemar Gontarski poddał podpis rzekomego współpracownika SB (tu: Wielgusa) do ekspertyzy grafologicznej na Zachodzie. Stwierdzono, że podpis był sfałszowany. W tym przypadku daje się zauważyć przedziwne zachowanie mediów, które skupiły się nie na nowych faktach w sprawie, lecz na ataku na człowieka, który zamówił ekspertyzę. Można postawić pytanie o wiarygodność mediów, bagatelizujących opinię ekspertów, a także lekceważących opinię byłego prokuratora krajowego Włodzimierza Blajerskiego, że kilka rzekomych zobowiązań abp. Wielgusa do współpracy - to fałszywki.

Teraz abp Wielgus przez swojego adwokata zgłasza wniosek o autolustrację. Prawo polskie akurat nie przewiduje lustracji duchownych. Może należy dokonać zmian w prawie, gdyż uniemożliwia ono księżom obronę. Niektórzy nawet czynią zarzut, że abp Wielgus ma czelność odwoływać się od wyroku dziennikarzy... i to katolickich. Uważam, że każdy człowiek skrzywdzony, pomówiony, nie tylko abp Wielgus, ma prawo skorzystać z zasady prawa rzymskiego, o której wspomniałem wcześniej, czyli ma prawo do obrony. Niech ksiądz arcybiskup zeznaje, odpowiada na pytania sądu i niech dokona się autolustracja, niech decydujący będzie wyrok sądu. Pamiętamy wyroki w sprawach m.in. Zyty Gilowskiej czy Małgorzaty Niezabitowskiej - te oskarżone osoby zostały uniewinnione.

Czy abp Wielgus nie jest obywatelem RP? Każdy człowiek żyjący w tym kraju ma prawo upomnieć się o swoje dobre imię. Przed wydaniem wyroku muszą być sprawdzone wszystkie dokumenty. A tutaj dodatkowo wszelkie orzekanie o winie utrudnia fakt, że dokumenty są niekompletne, a w dodatku sporządzone przez funkcjonariuszy systemu komunistycznego osaczającego obywateli i jeszcze, jak się okazało, niektóre są sfałszowane.

Lustracja nie jest po to, żeby ludzi niszczyć czy zniesławiać. Szczegóły życia, zwłaszcza w czasach reżimu komunistycznego, postępowanie aparatu służb wywiadowczych należy sprawdzić i zapoznać się z metodami ich okrutnych działań, a wnioski trzeba stawiać bardzo ostrożnie, szanując prawną zasadę domniemania niewinności.

Gdy dzisiaj mówimy o państwie życzliwym dla obywatela, mamy na myśli państwo prawa, wydające sprawiedliwe wyroki, gdzie każdy obywatel ma prawo do obrony. Zachęcam do głębokiego przemyślenia kwestii obrony własnego dobrego imienia, bo każdy z nas pewnego dnia może być posądzony o złe czyny i wtedy powstanie problem, jak się bronić i czy dana nam będzie możliwość obrony przed prawowitym, niezależnym sądem. Prawo do obrony dobrego imienia jest podstawowym prawem obywatela.

ks. Ireneusz SKUBIŚ

Metropolita krakowski zwrócił się do kościelnej komisji „Pamięć i Troska", by zapoznała się z książką ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego „Księża wobec bezpieki". Chodzi o to, by zbadać jej zgodność z „ogólnymi normami" przyjętego przez Episkopat Polski „Memoriału w sprawie współpracy niektórych duchownych z organami bezpieczeństwa w Polsce w latach 1944-1989".

- *Książka „Księża wobec bezpieki" pojawiła się w księgarniach w całej Polsce. Nie jest wymierzona w Kościół. Ma pokazać to, co się działo z Kościołem w latach komunizmu* - mówi jej autor. Ks. Isakowicz-Zaleski zaznacza, że nie jest wymierzona w Kościół, a jej wymowa jest optymistyczna, bo Kościół wyszedł zwycięsko z opresji. Opisuje w niej ponad 100 krakowskich duchownych, którzy poszli na współpracę, którzy ją zerwali i którzy nie dali się zwerbować. W grupie tych pierwszych jest m.in. abp senior Juliusz Paetz i bp rzeszowski Kazimierz Górny.

- *O agenturalnej przeszłości arcybiskupa Paetza informowałem episkopat już osiem miesięcy temu. Wysyłałem listy i nic* - stwierdza ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski. - *Osiem miesięcy temu poinformowałem kardynała Dziwisza, że jest trudna sprawa, która dotyczy Watykanu. Nic nie przesądzam w sprawie abp. Paetza. Wszystkie wątpliwości podałem w książce* - zaznacza autor.

Księża, którzy według publikacji Zaleskiego oparli się bezpiece, to m.in. kardynałowie Franciszek Macharski i Andrzej Deskur oraz biskupi Tadeusz Rakoczy, Wacław Świerzawski, Kazimierz Nycz i Jan Szkodoń.

PAP/AD

SONDAŻ

Polacy mają najmniejsze zaufanie do instytucji politycznych spośród wszystkich społeczeństw w Unii Europejskiej - wynika z najnowszego sondażu Eurobarometru na temat zachowań społecznych obywateli UE.

Z badania wynika, że aż 81 proc. ankietowanych Polaków nie ma zaufania do żadnej z trzech instytucji politycznych, o które pytał Eurobarometr: rządu, parlamentu i rady miasta (gminy). Tylko 9 proc. ankietowanych zadeklarowało, że ma zaufanie do jednej instytucji politycznej; 6 proc. - że do dwóch, a 5 proc. - że do trzech instytucji.

Dla porównania takiej odpowiedzi udzieliło tylko 19 proc. duńskich respondentów, 27 proc. fińskich czy 28 proc. holenderskich oraz 76 proc. na Litwie, 74 proc. w Czechach, 72 proc. w Bułgarii i 67 proc. na Łotwie.

Średnio mniej niż jedna trzecia obywateli UE ma zaufanie do swych instytucji krajowych.

Rzecznik Komisji Europejskiej Mikołaj Dowgielewicz powiedział prezentując sondaż, iż widać, że w krajach o zakorzenionej demokracji poziom zaufania do politycznych instytucji jest znacząco wyższy niż w nowych krajach członkowskich.

Z badania Eurobarometru wynika, że średnio 49 proc. obywateli UE ma zaufanie do swojej rady miasta (gminy), 31 proc. - do narodowego parlamentu i tyle samo do rządu. Tylko 20 proc. obywateli UE ma zaufanie do partii politycznych.

Polacy przodują natomiast pod względem deklarowanego przywiązania do religii. Aż 87 proc. respondentów z Polski (przy unijnej średniej 52 proc.) wskazało religię jako ważną w swoim życiu.

W przypadku Polski sondaż pokazuje też spore poczucie zagrożenia w sprawach bytu i pracy.

27 proc. polskich respondentów obawia się, że może popaść w biedę, 31 proc. obawia się o swoją emeryturę i tylko 19 proc. uważa, że polski system zabezpieczeń opieki socjalnej jest wystarczająco powszechny. 53 proc. wskazało bezrobocie jako główny przedmiot swoich niepokojów.

Gorzej swój system zabezpieczeń socjalnych oceniają tylko Łotysze i Bułgarzy. Najlepiej Francuzi i Luksemburczycy.

PAP/AD

POLSKA

Tygodnik „Polityka" kończy 50 lat. Redaktor naczelny Jerzy Baczyński powiedział, że mimo różnych wiraży historycznych, w których gazeta uczestniczyła, „Polityka" jest wciąż największym pismem opinii. Przyznał, że były momenty, w których „Polityka" mogła zniknąć z polskiego rynku. To był stan wojenny, kiedy przestała wychodzić, a także rok 1989, kiedy dokonywała się transformacja i kiedy przeszłość polityki związana z nazwiskiem Mieczysława Rajkowskiego stanowiła pewne obciążenie.

Jednak, jak podkreślił Jerzy Baczyński, okazało się że zarówno zespół, jak i czytelnicy chcieli, żeby tygodnik pozostał na rynku. Dodał, że przez wiele lat „Polityka" odgrywała istotną rolę w życiu polskiej inteligencji i okazała się potrzebna również w tych nowych czasach. Zaznaczył, że jest to ogromna satysfakcja dla zespołu.

Od 12 marca dyżurni sędziowie będą wydawali wyroki w przyspieszonym trybie. Obejmą one następujące sprawy: o zniszczenie mienia, groźby karalne, znieważenie policjanta czy strażnika miejskiego, naruszenie nietykalności cielesnej, drobne kradzieże czy włamania.

Jeśli sprawca zostanie złapany na gorącym uczynku lub tuż po nim, policjant zawiezie go do sądu wraz z wnioskiem o rozpoznanie jego sprawy w tempie ekspresowym. Policja i prokuratura mają 48 godzin, by przekazać zatrzymaną osobę do dyspozycji sądu i sformułować wniosek, który zastąpi akt oskarżenia. Jeśli nie zdążą, zatrzymany wyjdzie na wolność.

Sąd w ciągu doby powinien wydać wyrok. Samo postępowanie przed nim będzie ograniczone do krótkiej rozprawy. Ma to uniemożliwić wykorzystywanie przez oskarżonych i obrońców różnego rodzaju kruczków w celu opóźnienia rozpoczęcia procesu.

LITWA

Czy Polacy będą współrządzić w Wilnie? Po wyborach samorządowych na Litwie rozpoczęła się walka o stanowiska merów miast i rejonów. W Wilnie do koalicji rządzącej zapraszana jest Akcja Wyborcza Polaków na Litwie.

W Wilnie zwyciężyła Liberalno-Demoktatyczna Partia odsuniętego od władzy prezydenta Rolandasa Paksasa. Akcja Wyborcza Polaków na Litwie zamierza podpisać wstępne porozumienie o utworzeniu koalicji z partią Paksasa.

Polacy są teraz języczkiem u wagi - zdobyli 6 mandatów w samorządzie stołecznym. Również konserwatyści rozpoczęli negocjacje w sprawie utworzenia koalicji rządzącej w stołecznej Radzie. Lider Akcji Wyborczej Polaków na Litwie nie jest jednak skłonny zawrzeć z nimi sojuszu, bo pamięta o zachowaniu konserwatystów przed wyborami, kiedy występowali przeciw partii polskiej.

Polacy współrządzili w Wilnie w latach 2000-2003. Wówczas merem był Rolandas Paksas.

ROSJA

- *Jeśli na terenie Polski będzie tylko dziesięć antyrakiet, to taka baza amerykańskiej tarczy antyrakietowej nie będzie zagrożeniem dla Rosji* - mówi szef rosyjskiej dyplomacji. Siergiej Ławrow od razu zastrzega, że Rosja ma powody, aby tarczy się jednak obawiać.

- *Nie możemy obojętnie odnosić się do perspektywy, że kiedy tych elementów obrony antyrakietowej będzie dostatecznie dużo. U kogoś, za jakiś czas pojawi się pokusa wykorzystywania systemu przeciwko Rosji* - dodaje.

Ławrow powiedział, że sekretarz stanu USA Condoleeza Rice zapewniła go, iż rakiety w Polsce nie będą stanowiły zagrożenia dla potencjału atomowego Rosji.

IRAN

Złodziejowi w Kermanszach publicznie obcięto cztery palce. 46-letniemu mężczyźnie wymierzono w ten sposób karę za 22 kradzieże, głównie włamania do sejfów.

Odcinanie kończyn wpisane jest w irański kodeks karny jako zadośćuczynienie ofiarom utraty majątku. Jednak w praktyce sędziowie rzadko zasądzają podobne operacje. Jeszcze rzadziej zdarza się, by amputacje wykonywano publicznie.

UE

Jeśli polski rząd nie zatrzyma budowy obwodnicy Augustowa, to za tydzień czeka go pozew do unijnego sądu. - *Obwodnica nie może biec tak, jak proponują polskie władze. Wyrządzonych naturze zniszczeń nie da się zrekompensować* - uznała Komisja Europejska.

CHINY

Pod koniec 2006r. liczba mieszkańców Chin - najludniejszego kraju świata - oficjalnie przekroczyła 1,3 miliarda ludzi. Narodowe Biuro Statystyczne Chin podało, że w końcu zeszłego roku w kraju tym mieszkało 1 314 480 000 ludzi. Oznacza to, że w ciągu ub.r. liczba mieszkańców Chin zwiększyła się o 6,92 proc.

Z raportu wynika też, że większość Chińczyków, bo ponad 800 mln obywateli, mieszka na wsi. Prawie równo rozkłada się podział wedle płci - mężczyźni stanowią niewielką większość - 51,5 proc. W 2006r. na sto dziewczynek urodziło się 119 chłopców. Statystycy sugerują, że za ok. 15 lat młodzi Chińczycy będą mieć poważne kłopoty ze znalezieniem sobie partnerki.

PAP/IAR/RMF/AD

PONIEDZIAŁEK, 5 MARCA

БТ

06.10, 16.45 Сериал „Все смешалось в доме..."
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 15.00, 19.00, 23.50 Новости.
07.05, 08.10 „Доброе утро, Беларусь!".
07.20, 08.20 „Ты увидишь Первый!".
07.25, 08.25, 11.50 „Деловая жизнь".
07.45, 08.45 „Зона Х".
09.05 „Славянский базар в Витебске-2006". „Выбранае".
09.45 „Панорама недели".
10.55, 17.45 Сага „Любовь как любовь"
12.15 Комедия „Братья-соперники"
14.00 „В мире моторов".
14.30 „Вокруг планеты".
15.15, 19.20 Новости региона (Гродно)
15.30 „ЕвроФест. День за днем".
15.45 „Культурные люди".
16.15 „Фигуры".
18.50, 00.10 „ЗонаХ".
19.35 „Время спорта".
19.55 Сериал „Одна тень на двоих"
21.00 „Панорама".
21.40 „Автопортрет. Неизвестный художник". Видеофильм
22.00 Боевик „Взрыв"
00.15 Футбол. Лига чемпионов. Видеожурнал.
00.45 „Все стихии".

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.00 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 Контуры.
10.10 „Дыхание планеты".
10.40 „Ералаш".
11.05 Искатели. „Золотые ворота Владимира".
12.00 „Малахов+".
13.05 Реалити-шоу „Звездный цирк".
15.00 „Лолита. Без комплексов".
16.10 Сериал „Тайны Смолвилля".
17.05 „Иконы животного мира". Док. сериал.
18.15, 21.00, 23.15 Новости спорта.
18.20 Сериал „Очарованный".
18.55 Жди меня.
20.00 Время.
21.05 Ток-шоу „Выбор".
22.00 Сериал „Остаться в живых".
23.20 Драма „Дурное воспитание".
01.10-02.10 „Бойцовский клуб"

ЛАД

07.00 „Утренняя подзарядка".
08.00 „Сладкий плод". Телесериал
08.50, 15.50 Новости культуры.
09.00 „В этот день".
09.05 Сериал „Городской романс"
09.50 Сериал „Господа офицеры", Заключ. серия.
10.50 Сериал „Золотая теща"
11.15 „Хорошие новости".
11.45 „Телебарометр".
11.55 „Пой, душа!" Фольклорные коллективы Барановичского района.
12.25 „Вас вызывает Спортландия".
13.05 „Школа ремонта".
13.50 „Женская лига".
14.15 Фильм „Берегись автомобиля"
16.00 Мультфильм.
16.10 Мультсериал „Отель привидений"
16.35 Сериал „Приключения Скиппи"
17.00 „Едим дома".
17:30 «Тема». Информационно-аналитическая программа (Гродно).
18:10 «Числобук» (Гродно)
18:25 Музыкальная страница.
19.55 „Белорусское времечко".
20.55 „Калыханка".
21.10 „Великолепная семерка". Реалити-шоу.
21.30 Сериал „План „Б"
22.25 „Хоккей. Формула игры".
22.55 Футбол. Чемпионат Англии. Премьер - лига. Обзор тура.
23.50 Сериал „Чего боятся мужчины, или Секс в небольшом городе"

СТВ+RENTV

06.05, 17.20 „Минщина".
06.15 „С чего начинается утро".
07.30 „Неделя" с Еленой Ходоренок.
08.45 „Большой завтрак".
09.20 „Рожденные в СССР".
10.00 „Спортивная неделя".
10.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
10.40 „Из достоверных источников".
11.00 „Час суда: дела семейные".
12.00 „Час суда" с Павлом Астаховым.
13.00 „Есть контакт".
13.50, 18.25 „Пять минут до метро". Телесериал.
14.50 „Геркулес". Мульт. сериал.
15.35 „Профессиональный бокс".
16.50 „Культурная жизнь" с Александром Ефремовым.
17.30 „Званый ужин".
20.05 „СТВ-спорт".
20.20 „Добрый вечер, малыш".
20.30 „Добро пожаловаться".
20.50 „Солдаты 8". Телесериал.
22.00 „Репортер СТВ".
22.55 „Студенты". Телесериал.
23.50 „Столичный футбол".
00.20 Драма „Убить короля".

РОССИЯ

07.00 Доброе утро, Россия!.
09.10 „Запрещенный концерт. Немузыкальная история".
10.00 Комната смеха.
11.00, 14.00, 17.00, 19.00 Вести.
11.30 Местное время. Вести - Москва.
11.50 Телесериал „АДЪЮТАНТЫ ЛЮБВИ".
13.45 Вести. Дежурная часть.
14.20 Местное время. Вести- Москва.
14.40 Комедия „ТАЙНЫЙ АГЕНТ ЛЮБВИ"
16.30 Городок.
17.20 Местное время. Вести - московская область.
17.40 Телесериал „Ангел-хранитель".
18.50, 22.50 ВЕСТИ - Беларусь.
19.45 Спокойной ночи, малыши!.
19.55 Сериал „ЗА ВСЕ ТЕБЯ БЛАГОДАРЮ"
20.55 Сериал „МУЖСКАЯ РАБОТА"
21.55 Сериал „ЗАКОН И ПОРЯДОК".
23.00 ВЕСТИ +.
23.15 „Очевидное - невероятное".
00.05 „Честный детектив". Авторская программа Эдуарда Петрова.
00.35 „Синемания".

НТВ

08.00, 08.30, 09.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 Сегодня.
08.05, 08.35, 09.05 Сегодня утром.
09.30 „Чрезвычайное происшествие. Обзор за неделю".
10.20 „Совершенно секретно".
11.15 „Квартирный вопрос".
12.10 „Следствие вели...".
13.30 Сериал „Сыщики-5".
15.10 „Смотр".
15.40, 18.35 „Обзор. Чрезвычайное происшествие".
16.25 Сериал „Жизнь - поле для охоты".
19.45 Сериал „Мастер и Маргарита".
20.50 Драма „По имени Барон...".
22.40 Сериал „Сталин. Live".

TVP 1

06:15 Pierwszy krzyk
06:40 Wstaje dzień
06:45 Rolnictwo na świecie
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35 Rok 2030; serial
10:00 Budzik
10:30 Teletubisie
11:00, 14:50, 19:00 Jaka to melodia?
11:50 Wielki świat małych odkrywców
12:10 Rue Wiertz
12:40 ZUS dla ciebie
12:45 Agrobiznes
13:10, 17:05 Moda na sukces; serial
14:00, 18:30 Klan; telenowela
14:25, 19:30 Plebania; telenowela
15:15 Bulionerzy; serial
15:40 Zwierzowiec
16:10 Program edukacyjny
16:30 Łossskot!
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
20:00 Wieczorynka
21:15 Polskie Nagrody Filmowe
22:10 Zaproszenie do Teatru Telewizji
22:20 Teatr Telewizji
23:45 Z refleksem
00:05 Regał
00:40 Żądza krwi; serial
02:10 Wojna z ptasią grypą

TVP 2

06:50 Statek miłości; serial
08:25 Przystanek praca
08:40 Niezwykły świat natury
09:05, 17:20 Na dobre i na złe; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
10:45, 17:00, 19:45, 23:00 Panorama
11:45 Codzienna; serial
12:15 Magnum; serial
13:05 Allo, Allo; serial
13:40 Rodziny grubasów
14:10 Jesteś tym, co jesz
14:35 Znaki czasu
15:00 Zakręcony tydzień
15:35 Dr Quinn; serial
16:25 Dlaczego...
16:45 Program lokalny
18:15 Z Dwójką bezpieczniej
18:25 Magazyn Ligi Mistrzów
19:00 Zorro; serial
19:30 Program lokalny
20:05 Oto jest pytanie
20:40 Parodia jest dobra na wszystko
21:05 M jak miłość; serial
21:55 Kulisy serialu
22:05 Maszyna czasu
23:20 Biznes
23:40 Warto rozmawiać
00:40 Alfabet Bartoszewskiego
00:50 Kryminalne zagadki Las Vegas; serial
02:20 Program publicystyki kulturalnej

TVP3

06:00, 09:00, 10:00 Kurier Poranek
08:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:25, 10:25 Kamera Kuriera
09:45 Łączy nas Polska
10:30, 10:55, 11:00, 11:30, 11:55, 12:30, 12:55, 13:30, 13:55, 14:30, 14:55, 15:30, 15:55, 16:30, 17:30, 16:55, 18:30, 21:30, 22:30, 23:30, 00:30, 02:40 Kurier
11:47, 12:45, 13:47, 14:4, 15:47, 16:59, 17:48 Serwis ekonomiczny
11:49, 12:49, 13:50, 14:49, 15:50, 17:00, 17:50 Serwis sportowy
11:50, 12:50, 13:53, 14:50, 15:52, 17:04, 17:54 Serwis Kulturalny
12:00 Magazyn ekonomiczny
13:00, 15:00 Program public.
14:00, 16:00 KURIER KOMENTARZE
15:45 Panorama suwalsko-mazurska
17:10 Rozmowa dnia
18:00, 23:15, 01:45, 03:05 Plus - minus
18:45, 23:05 Gość dnia
19:30 Skrót informacji z regionu
19:45 Ujawnić prawdę
20:10 Powroty
20:15 Pod twoją obronę
20:45 Regiony na antenie
21:00, 03:15 Telekurier
21:55, 02:10 Trzeci wymiar
23:00 Sport
23:40 16/16
00:00 Sportowy Wieczór
00:54, 03:40 Film dok.

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35, 16:50 Jedyneczka
10:00 Zdarzyło się
10:25 Mój pierwszy raz
11:20 Biografie
12:30, 19:50, 01:50 Klan; telenowela
13:10, 21:10, 03:00 Plebania; telenowela
13:25, 19:40, 01:45 Po emisji...
13:35 Tam gdzie jesteśmy
14:05 M jak miłość; serial
15:00 Defekt; serial
15:50 Porozmawiajmy
16:40 Architektura Warszawy
17:15 Między Odrą a Renem
17:30 My Wy Oni
18:00 Teleexpress
18:15 Kinematograf
18:40, 01:00 W poszukiwaniu raju
19:00, 01:15 Świadkowie nieznanych historii
19:30 Kościół i świat
20:15 Dobranocka
21:35, 03:25 Praca bez granic
22:05, 03:55 Sportowy tydzień
22:40, 04:35 Warto kochać; serial
23:35, 05:20 Polskie Nagrody Filmowe
00:30 Panorama
00:50 Biznes
02:15 Dobranocka za oceanem
02:55 Sport
06:15 Zacisze gwiazd
06:40 Salon kresowy

Polsat

07:00 Wstawaj! Gramy!
07:50 Sidła miłości - serial
08:45 TV market
09:00 Halo! Kasa!
09:55 Roseanne - serial
10:25, 16:10 Rodzina zastępcza - serial
11:00 Sekret Laury - telenowela
12:00 Ambush Makeover
12:30, 20:30 Samo życie - serial
13:00 Dom nie do poznania
13:55 Jesteś moim życiem - serial
14:55, 19:00 Pierwsza miłość - serial
15:40 Świat według Bundych - serial
16:50, 19:50 Wydarzenia
17:25 Interwencja
18:00 Gra w ciemno
21:00 Z Archiwum X - serial
22:00 Skarb narodów - film
00:55 Nieustraszeni
01:55 Bumerang
02:35 Magazyn sportowy
04:35 Nocne randki

WTOREK, 6 MARCA

БТ

06.10, 16.45 Сериал „Все смешалось в доме..."
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 15.00, 19.00, 23.40 Новости.
07.05, 09.05 Пресс-обзор.
07.10, 08.10 „Доброе утро, Беларусь!".
07.20, 08.20 „Ты увидишь Первый!".
07.25, 08.25, 11.50 „Деловая жизнь".
07.45, 08.45 „Зона Х".
09.10, 19.55 Сериал „Одна тень на двоих"
10.00 „Утренняя волна".
10.30, 17.45 Сага „Любовь как любовь"
11.25 „Автопортрет. Неизвестный художник". Видеофильм
11.40 „ЕвроФест. День за днем".
12.10 „Время спорта".
12.30 Мелодрама „Я тебя никогда не забуду"
14.00 Док. фильм „Светлана" о народной артистке Беларуси С.Окружной
14.30 „Мужской характер".
15.15, 19.20 Новости региона (Гродно)
15.30 Мультфильмы.
15.45 Сериал „Старшеклассники"
16.15 Сериал „Милицейская академия"
18.50 „Зона Х".
19.35 „Земельный вопрос".
21.00 „Панорама".
21.40 Футбол. Лига чемпионов. 1/8 финала. „Ливерпуль" - „Барселона". Прямая трансляция.
00.05 День спорта.
00.15 Футбол. Лига чемпионов. Обзор дня.
01.05 Футбол. Лига чемпионов. 1/8 финала. „Валенсия" - „Интер".

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.10 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 Жди меня.
09.55, 22.10 Сериал „Остаться в живых".
10.45 „Ералаш".
11.05, 21.05 Сериал „Не родись красивой".
12.00 „Малахов+".
13.05 „Капитанские дети". Фильм.
14.00 „Детективы".
14.30 „Контрольная закупка".
15.00 „Лолита. Без комплексов".
16.10 Сериал „Тайны Смолвилля".
17.05 „Пусть говорят" с Андреем Малаховым.
18.15, 21.00, 23.25 Новости спорта.
18.20 Сериал „Очарованный".
18.55 Фильм „Сестры по крови".
20.00 Время.
23.30-01.25 Программа Эдварда Радзинского „Смерть Сталина: Последняя загадка".

ЛАД

07.00 „Утренняя подзарядка".
08.00 „Сладкий плод". Телесериал
08.50, 15.50 Новости культуры.
09.00 „В этот день".
09.05 Сериал „Городской романс"
09.55, 21.30 Сериал „План „Б"
10.55 Сериал „Золотая теща"
11.20, 17.00 „Едим дома".
11.45 „ПРОдвижение +".
12.05 „Женсовет".
12.35 Мелодрама „Цветы провинции"
14.00 Мультфильм.
14.20 „Площадь искусств". Художники Тамара и Владимир Васюки.
14.50 „Гаспадар".
15.15 „Хоккей. Формула игры".
16.00 Мультфильм.
16.10 Мультсериал „Отель привидений"
16.35 Сериал „Приключения Скиппи"
17:30 «Тема». Информационно-аналитическая программа (Гродно).
17:50 «Время спорта» (Гродно).
18:10 «Числобук» (Гродно)
18:25 Музыкальная страница.
19.55 „Белорусское времечко".
20.55 „Калыханка".
21.10 „Великолепная семерка". Реалити-шоу.
22.25 Док. фильм „История каменного века"
23.20 Драма „Чтица"
00.55 „Шок-О-ЛАД".

СТВ+RENTV

06.05, 17.20 „Минщина".
06.15, 07.40 „С чего начинается утро".
07.30, 10.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
08.40 „Добро пожаловаться".
09.00, 20.50 „Солдаты 8". Телесериал.
10.00 „Столичный футбол".
10.40 „Ради смеха".
11.00 „Час суда: дела семейные".
12.00 „Час суда" с Павлом Астаховым.
13.00 „Репортер СТВ".
13.50, 18.25 „Пять минут до метро". Телесериал.
14.50 „Геркулес". Мульт. сериал.
15.15 „Частные истории".
16.05 „Наш дом".
16.50 „Трое сверху". Сериал.
17.30 „Званый ужин".
20.05 „СТВ-спорт".
20.20 „Добрый вечер, малыш".
20.30 „Автопанорама".
22.00 „Криминальное чтиво".
22.55 „Студенты". Телесериал.
23.50 „Горячий лед".
00.20 „Тема дня".
00.25 „Спецотряд „Кобра-11". Телесериал.
01.10 „NEXT". Телесериал.

РОССИЯ

07.00 Доброе утро, Россия!.
09.10 „Роковой треугольник. Исаак Бабель".
10.00, 19.55 Сериал „ЗА ВСЕ ТЕБЯ БЛАГОДАРЮ"
11.00, 14.00, 17.00, 19.00 ВЕСТИ.
11.30, 14.20 Местное время. Вести- Москва.
11.50 Телесериал „АДЪЮТАНТЫ ЛЮБВИ".
13.45, 16.40 ВЕСТИ. ДЕЖУРНАЯ ЧАСТЬ.
14.40 „Частная жизнь". Ток-шоу
15.30 Суд идет.
17.20 Местное время. Вести-Московская область..
17.40 Телесериал „Ангел-хранитель".
18.50, 22.50 ВЕСТИ - Беларусь.
19.45 Спокойной ночи, малыши!.
20.55 Сериал „МУЖСКАЯ РАБОТА"
21.55 Сериал „ЗАКОН И ПОРЯДОК"
23.00 „Эксперт".
23.10 ВЕСТИ +.
23.25 „Сожженные крылья. Предать конструктора".
00.15 Детектив „ПРОФЕССИЯ-СЛЕДОВАТЕЛЬ"

НТВ

08.00, 08.30, 09.00, 09.30, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 Сегодня.
08.05, 08.35, 09.05, 09.35 Сегодня утром.
10.20 „Чистосердечное признание".
10.50 „Криминальная Россия".
11.20 Сериал „Sказка о Sчастье".
12.05 „Две правды".
13.25, 19.45 Сериал „Мастер и Маргарита".
14.15, 20.50 Драма „По имени Барон...".
15.10 „Профессия-репортер".
15.35, 18.35 „Обзор. Чрезвычайное происшествие".
16.25 Сериал „Полный вперед!".
22.40 Сериал „Сталин. Live".

TVP 1

06:15 Pierwszy krzyk
06:40 Wstaje dzień
06:45 Tak jak w Unii
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35 Czerwony traktorek
09:55 Sali Mali
10:05 Domowe przedszkole
10:35 Teletubisie
11:00 Dwie strony medalu; serial
11:55 Mieszkać w Europie
12:15 Polacy na Syberii
12:45 Agrobiznes
13:10, 17:05 Moda na sukces; serial
14:00, 18:30 Klan; telenowela
14:25, 19:30 Plebania; telenowela
14:50, 19:00 Jaka to melodia?
15:15 Bulionerzy; serial
15:40 Na misyjnym szlaku
16:10, 03:05 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie...
16:35 Wyjeżdżam
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
20:00 Wieczorynka
21:20 Śmierć zapisana w kartach; film
23:10 Sprawa dla reportera
23:45 Z refleksem
00:05 Misja specjalna
00:40 Sfora; serial
01:40 Cisza; dramat

TVP 2

06:45 Statek miłości; serial
08:20 Cerkiew.pl
08:40 Niezwykły świat natury
09:05 Na dobre i na złe; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
11:44 Święta wojna; serial
12:10 Sąsiedzi; serial
12:35 Magnum; serial
13:25 Allo, Allo; serial
14:00 Niesforne aniołki
14:30 Jesteś tym, co jesz
15:00 Europa da się lubić
15:55 Dr Quinn; serial
16:45 Program lokalny
17:00, 19:45, 23:00 Panorama
17:25, 21:05 M jak miłość; serial
18:15, 21:55 Kulisy serialu
18:25 Serial fab.
19:00 Zorro; serial
19:30 Program lokalny
20:05 Jeden z dziesięciu
20:40 Parodia jest dobra na wszystko
22:05 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:20 Biznes
23:40 Desperaci
00:10 Liga Mistrzów
01:00 Miasto Boga; dramat
03:15 Podróż do kraju kobiet

TVP3

06:00, 09:00, 10:00 Kurier Poranek
08:45, 17:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:25 Kamera Kuriera
09:45 Panorama suwalsko-mazurska
10:30, 10:55, 11:00, 11:30, 11:55, 12:30, 12:55, 13:30, 13:55, 14:30, 14:55, 15:30, 15:55, 16:30, 17:30, 17:55, 18:30, 21:30, 22:30, 23:30, 23:55, 00:30, 02:45 Kurier
10:45, 11:47, 12:00, 12:45, 13:48, 14:47, 15:47, 16:58 Serwis ekonomiczny
10:49, 11:49, 12:49, 13:50, 14:49, 15:50, 17:00 Serwis sportowy
10:50, 11:50, 12:50, 13:53, 14:50, 15:52, 17:05 Serwis Kulturalny
13:00, 15:00 Program public.
14:00, 16:00 KURIER KOMENTARZE
16:45 Panorama Łomżyńska
18:00, 23:15, 01:45, 03:15 Plus - minus
18:45, 23:05 Gość dnia
18:55 Warto tam być...
19:30 Skrót informacji z regionu
19:45 Bromba i przyjaciele
20:00 Maniacy
20:20 U źródeł wiary
20:45 Łączy nas Polska
21:00 Telekurier
21:55, 02:15 Trzeci wymiar
23:00 Sport
23:40 16/16
00:00 Sportowy Wieczór
00:54, 03:40 Ostatnie dni sław

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35, 16:50 Domisie
10:00, 17:35 cerkiew.pl
10:15 Ojczyzna polszczyzna
10:30 Salon kresowy
10:45 Stańko w Fabryce Trzciny
11:40 Polskie Nagrody Filmowe
12:30, 19:50, 01:50 Klan; telenowela
13:10, 21:10, 03:00 Plebania; telenowela
13:35 Praca bez granic
14:05 Sportowy tydzień
14:35, 23:00, 04:45 Warto kochać; serial
15:30 Rachela na Dworcu Gdańskim
16:15 Po emisji...
16:25, 06:05 Mój Dekalog
17:15 Magazyn Medyczny
17:50 Architektura Warszawy
18:00 Teleexpress
18:15 Magazyn publicystyki kulturalnej
18:40 Dzika Polska
19:05, 01:25 Studiuję w Polsce
19:35, 06:35 Było takie miejsce...
20:15 Dobranocka
21:35, 03:25 Polska racja
22:05, 03:55 W stronę świata
22:30, 04:20 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie...
00:00, 05:40 Egzekutorka
00:30 Panorama
00:50 Biznes
01:00 Podróże kulinarne
02:15 Dobranocka za oceanem
02:55 Sport

Polsat

07:00 Wstawaj! Gramy!
07:50 Sidła miłości - serial
08:45 TV market
09:00 Halo! Kasa!
09:55 Roseanne - serial
10:25, 16:15 Rodzina zastępcza - serial
11:00 Sekret Laury - telenowela
12:00 Ambush Makeover
12:30, 20:30 Samo życie - serial
13:00 Dom nie do poznania
13:55 Jesteś moim życiem - telenowela
14:55, 19:00 Pierwsza miłość - serial
15:45 Świat według Bundych - serial
16:50, 19:50 Wydarzenia
17:25 Interwencja
18:00 Gra w ciemno
21:00 Piotr Bałtroczyk przedstawia
22:00 Królowa ringu - film
00:30 Chirurdzy - serial
01.25 Nasze dzieci
02:20 Magazyn sportowy
04:20 Nocne randki

Nonsens i pogoń za sensacją

Autorzy filmu dokumentalnego twierdzą, że znaleźli szczątki Jezusa i całej jego rodziny

Jezus nie szukał sławy i pieniędzy. Szukają ich natomiast dzisiejsi łowcy sensacji. Także tych o Jezusie z Nazaretu. Internetowe portale obiegła sensacyjna wiadomość: odnaleziono doczesne szczątki Jezusa i Jego rodziny. Taką informację podał znany hollywoodzki reżyser, współpracujący z grupą izraelskich archeologów. Gdyby te doniesienia okazały się prawdziwe, mogłyby wstrząsnąć podstawami chrześcijaństwa.

„Odnaleźliśmy 10 sarkofagów, w których spoczywały szczątki Jezusa i jego najbliższej rodziny" - twierdzą izraelscy archeolodzy i autorzy filmu dokumentalnego „The Lost Tomb Of Jesus" (Zaginiony grób Jezusa). Realizacja półtoragodzinnego filmu pochłonęła 4 mln dol.; reżyserował go kanadyjski dokumentalista Simcha Jacobovic, a producentem jest James Cameron, twórca „Titanica". Film pokaże najpierw 8 marca kanadyjska Vision TV, a na wiosnę obejrzą go widzowie kanałów Discovery, brytyjskiego Channel 4 i izraelskiego Channel 8. Konferencja prasowa 26 lutego to początek akcji promocyjnej.



Jerozolima. Bazylika Grobu Pańskiego



Grób Pana Jezusa

James Cameron i jego współpracownicy twierdzą, że po raz pierwszy pokażą trzy sarkofagi z rzekomymi szczątkami Jezusa z Nazaretu, jego matki Maryi oraz Marii Magdaleny. Znajdują się one obecnie w pomieszczeniach należących do izraelskiej instytucji Israel Antiquities Authority w miejscowości Bet Shemesh pod Jerozolimą.

„To nonsens i pogoń za tanią sensacją" - odpowiada izraelski archeolog prof. Ronny Reich z Uniwersytetu Bar-Ilan pod Tel Awiwem. Jego zdaniem, w ostatnich latach zapanowała swoista moda na tematy związane z Biblią i Chrystusem. Twórcy filmów poszukują tematów, które mogą trafić na pierwsze strony gazet. Reich podkreśla, że groby mężczyzn o imieniu Jezus będących synami Józefa znaleziono również w wielu innych miejscach w Izraelu. Wtóruje mu prof. Jolanta Młynarczyk, archeolog z Uniwersytetu Warszawskiego.

„W Judei po roku od pochówku wkładano kości zmarłych do skrzynek zwanych ossuariami. Zwyczaj ten najbardziej rozpowszechnił się właśnie w okresie I wiek p.n.e - I wiek n.e. To, że znaleziona skrzynka miała podpis "Jezus syn Józefa", o niczym jeszcze nie świadczy. W tym okresie były to niezwykle popularne imiona" - dodaje Młynarczyk.

Dokument Camerona i Jacobovica opowiada historię od czasu odkrycia sarkofagów do ustalenia rzekomej autentyczności zawartych w nich szczątków. Wszystko zaczęło się w marcu 1980r. w Jerozolimie w dzielnicy Talipiyot, gdzie odkryto liczącą 2 tys. lat jaskinię, w której natrafiono na 10 sarkofagów.

Na sześciu widniały hebrajskie, łacińskie lub greckie inskrypcje z imionami: Jesua bar Yosef (Jezus, syn Józefa), Maria (łacińska wersja hebrajskiej Miriam), Mariamne (według prof. Francois Bovona z Uniwersytetu Harvarda takie było prawdziwe imię Marii Magdaleny), Matia (hebrajska wersja Mateusza), Jofa (Józef określany w filmie jako brat Jezusa) oraz Yehuda bar Yeshua (Juda, syn Jezusa).

Filmowcy i współpracujący z nimi archeolodzy twierdzą, że to rzeczywiście syn Jezusa z Nazaretu. Argumentują jednak w dosyć zaskakujący sposób - testy DNA, przeprowadzone w uniwersyteckim laboratorium w kanadyjskim mieście Thunder Bay miały dowieść, że Jesuy i Mariamne nie łączyły rodzinne więzi. A to zdaniem szefa laboratorium dr. Carneya Mathesona może oznaczać, że byli małżeństwem.

Kanadyjscy filmowcy nie są pierwszymi, którzy podchwytują tę ryzykowną hipotezę. O tym, że Jezus i Maria Magdalena wzięli ślub i mieli rzekomo dzieci, przekonywał już wcześniej Dan Brown w powieści „Kod Leonarda da Vinci". Film w reżyserii Rona Howarda z Tomem Hanksem i Audrey Tatou w rolach głównych kosztował 125 mln USD i - choć przez historyków traktowany jest jak zlepek idiotyzmów niepopartych żadną rzetelną wiedzą - już po trzech miesiącach od premiery przyniósł jego twórcom 217 mln USD. Wiele wskazuje na to, że kanadyjski reżyser także liczy przede wszystkim na popularność i pieniądze.

Jak zyskać sławę i bogactwo?

Gdyby ta wieść się potwierdziła, chrześcijaństwo można by odłożyć do lamusa. Prawda o zmartwychwstaniu Jezusa leży bowiem u podstaw naszej religii i bez niej nie ma ona sensu. Spełniłaby się wizja autora filmu „Godziny ciemności", malującego przed oczami widzów obraz świata po ujawnieniu takiej informacji.

Bo sprawa, choć sensacyjna i na internetowych forach już dziś często komentowana jako dowód na nieprawdziwość wiary chrześcijan, nie zasługuje na poważne traktowanie. Już sam tryb jej ujawnienia wskazuje, że chodzi o coś innego niż o prawdę. Konferencja prasowa, później pokaz dokumentalnego filmu. To klasyczny sposób na reklamę, a nie ogłoszenie rzetelnych wyników naukowych badań.

W sprawie pojawia się sporo poważnych znaków zapytania. Np. naukowcy stwierdzają, że przeprowadzili testy DNA znalezionych szczątków. Czego jednak mogą one dowodzić? Że w grobie znaleziono między innymi małżonków? Bo chyba nie tego, że to naprawdę ciało Jezusa z Nazaretu. Bo skąd niby miałby pochodzić materiał porównawczy do tego typu badań?...

Najciekawszym jednak byłoby dowiedzenie się, jak autorzy sensacji tłumaczą, że pochodząca z Galilei rodzina Jezusa, postanowiła nagle zamieszkać w Jerozolimie (to drobnostka, jakieś 100 km na południe). Jeśli szczątki owego Jezusa nie wskazują, jakoby został on ukrzyżowany, mielibyśmy do czynienia z absurdalną sytuacją, w której grupa ludzi twierdzi, że ich Mistrz umarł i zmartwychwstał, za tę prawdę oddaje swoje życie, a ich przeciwnicy nie podnoszą podstawowego i najprostszego argumentu, że historia z ukrzyżowaniem jest nieprawdziwa. Przecież to powinien być pierwszy zarzut, jaki by postawiono wierze chrześcijan! Nie w dalekim Rzymie, ale w samej Jerozolimie, w której przecież długo żyli świadkowie tamtych wydarzeń. I w której to Jerozolimie (lub najbliższej okolicy) - jak twierdzą autorzy sensacji - Jezus ciągle żył. A źródła żydowskie, choć nieprzychylne chrześcijanom, takiego zarzutu nie stawiają.

Jeśli w owym grobowcu rzeczywiście odkryto szczątki Jezusa ukrzyżowanego, rodzi się inne pytanie: dlaczego Jego rodzina nie wróciła do Galilei? Postanowili, że będą pochowani w jednym grobie? I udało im się to ukryć przed apostołami, którzy niczego nie podejrzewając rozeszli się po świecie głosząc zmartwychwstanie? O święta naiwności. Kto ma w to uwierzyć? To jak scenariusz taniego filmu sensacyjnego.

Niebawem powinniśmy dowiedzieć się o całej sprawie więcej. Wtedy zapewne można też będzie postawić więcej konkretnych pytań i wykazać błędy w interpretacji znaleziska. Dziś wszystko wygląda raczej na kolejną próbę zarobienia na rzekomej sensacji. Cóż, kiedy bożkiem staje się sława i pieniądz, tego rodzaju chwyty są jak najbardziej dozwolone.

WIARA/DZIENNIK

WATYKAN

Putin u papieża

Dyrektor Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej potwierdził informację o planowanym spotkaniu Benedykta XVI z Władimirem Putinem. Ma się ono odbyć 13 marca, o godz. 18.00.

O. Federico Lombardi zaznaczył równocześnie, że audiencja wpisana jest w zaplanowaną wcześniej podróż prezydenta Rosji do Włoch. *„Ona natomiast, biorąc pod uwagę aktualną sytuację polityczną w kraju, musi być jeszcze potwierdzona"* - oświadczył rzecznik Watykanu.

Putin ma wziąć udział w szczycie włosko-rosyjskim w Bari na południu kraju.

KAI

POLSKA

Idźcie i głoście

Kongregacja Ruchu Światło-Życie



Na Jasnej Górze zakończyła się 32. Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie. Hasło tegorocznego spotkania, które odbyło się w dniach 23-26 lutego, stanowiły słowa: *"Idźcie i głoście"*. Gośćmi obrad był m.in. kilku księży biskupów, a mszy św. wieńczącej kongregację przewodniczył wczoraj w Kaplicy Matki Bożej metropolita częstochowski ks. abp Stanisław Nowak.

- Już od wielu lat, jak zapoczątkował nasz założyciel ks. Franciszek Blachnicki, gromadzimy się na Jasnej Górze, bo jest to dla nas szczególne miejsce - mówił cytowany przez Biuro Prasowe Jasnej Góry ks. Sławomir Skoniecz-ka z Centralnej Diakonii Ewangelizacji Ruchu Światło--Życie. *- Chcemy zapalać się do gorliwego głoszenia ewangelii, pójścia wszędzie tam, gdzie Pan Bóg nas pośle. Próbujemy wsłuchać się w głos Ducha Świętego, by usłyszeć, co mamy robić w Ruchu Światło-Życie w kolejnym roku formacyjnym. Z Jasnej Góry zabierzemy na pewno miłość Matki Bożej i zapał do głoszenia ewangelii* - dodał kapłan. W kongregacji uczestniczyło ok. 800 osób z Polski, Czech, Słowacji, Ukrainy, Litwy, Białorusi i Niemiec. Pielgrzymom towarzyszyło 160 kapłanów. *- Po 27 latach od zainicjowania przez Sługę Bożego ks. Franciszka, planu Wielkiej Ewangelizacji "Ad Christum Redemptorem" (ACR), pragniemy wrócić do jego założeń, na nowo podjąć trud dotarcia z ewangelią do ludzi, którzy o Jezusie nie słyszeli lub o Nim zapomnieli* - podkreślił ks. Roman Litwińczuk, moderator generalny Ruchu.

W spotkaniu uczestniczył ks. bp Stanisław Budzik, delegat Episkopatu Polski ds. Ruchu Światło-Życie. Natomiast gościem i głównym mówcą kongregacji był Noel Chircop, świecki ewangelizator z Malty z Instytutu Ewangelizacji ICPE. Wygłosił on trzy konferencje.

Ks. bp Antoni Dziemianko 24 lutego przewodniczył mszy św. w jasnogórskiej bazylice. *- Modlę się w intencji tych, którzy pracują na różnych kierunkach, aby w dzisiejszych czasach Boże Słowo, Dobra Nowina dotarła do wszystkich ludzi* - mówił do uczestników Liturgii. Homilię poświęcił roli i zadaniom ruchów religijnych w Kościele.

W programie kongregacji, która odbywała się w sali o. Kordeckiego, były specjalne modlitwy uwielbienia oraz programy ewangelizacyjne, np. młodzieżowej wspólnoty oazowej ze Słowacji. Głoszono konferencje nt. ewangelizacji w formacji Ruchu Światło-Życie, przybliżona została także postać Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, założyciela ruchu. Ksiądz biskup Antoni Dziemianko podzielił się refleksjami o historii i dniu dzisiejszym Białorusi oraz Kościoła w naszym kraju.

KAI

WSPOMNIENIA

Nieznany epizod

W 1990 roku Jan Paweł II odwiedził umierającego w jednym z rzymskich szpitali byłego prezydenta Włoch Sandro Pertiniego, nie został jednak wpuszczony do jego pokoju. Opowiada o tym w wywiadzie dla popularnego tygodnika "Chi" fotograf papieski Arturo Mari. *"Do Watykanu nadeszła wiadomość, że Pertini, którego stan się wyraźnie pogorszył, prosił, by zawiadomiono tym jego przyjaciela. Nikt w szpitalu nie rozumiał, kogo były prezydent miał na myśli. W końcu jednak udało mu się wymówić imię Papieża. Na wieść o tym Jan Paweł II odłożył wszystkie audiencje i natychmiast udał się do szpitala. Tam jednak pojawił się zupełnie niespodziewany problem: żona Pertiniego nie chciała go wpuścić do pokoju. Zrobiła to w sposób niezwykle niegrzeczny, nawet na niego nie spoglądając. Ojciec Święty nie nalegał, lecz wyjaśnił, że został wezwany przez umierającego przyjaciela. Widząc, że nie przynosi to żadnego skutku, poprosił panią Pertini o krzesło, żeby móc czekać na korytarzu. "Niech zrobi, co uważa za stosowne" - odpowiedziała żona byłego prezydenta. Papież modlił się więc pod drzwiami pokoju Pertiniego. Odmówił różaniec, a potem czytał brewiarz. W końcu Ojciec Święty powiedział: "Teraz odpoczywa w pokoju", po czym wstał z krzesła i wyszedł"* - opowiedział Arturo Mari.

Sandro Pertini, który w chwili śmierci miał 94 lata, był prezydentem Włoch w latach 1978-1985. Wielokrotnie podczas swej kadencji spotykał się z polskim Papieżem, zarówno w Watykanie, jak w Kwirynale, a także w swej nadmorskiej rezydencji w Castel Porziano pod Rzymem. W lipcu 1984r. towarzyszył Janowi Pawłowi II w czasie głośnej wyprawy na lodowiec Adamello w Dolomitach i podziwiał jego umiejętności narciarskie.

Wizyta Papieża u umierającego włoskiego męża stanu była wyrazem wdzięczności za to, że 13 maja 1981r. Pertini przesiedział całą noc pod salą operacyjną w klinice Gemelli, gdzie zawieziono Jana Pawła II po zamachu na Placu Św. Piotra.

KAI

Język świadectwem kultury

Nie jesteśmy jedynie „mówiącymi ssakami”

ciąg dalszy z nr. 8

Językowe rodziny

Pierwsze naukowe pytania o pochodzenie mowy ludzie zaczęli stawiać sobie dopiero w XIX wieku. Zauważono wówczas, że języki wzajemnie się przenikają (o czym świadczy m.in. mnogość zapożyczeń), że jedne mają zbliżone struktury gramatyczne, inne znowu posługują się całkowicie odmiennymi systemami. Dostrzeżono także podobieństwo wielu słów w odległych geograficznie językach Europy i Półwyspu Indyjskiego. Wysnuto wniosek, że języki te muszą być w jakiś sposób spokrewnione, że pochodzą od wspólnego prajęzyka, używanego wiele tysięcy lat temu przez wspólnych przodków większości obecnych Europejczyków i mieszkańców Indii. W ten sposób narodziło się językoznawstwo historyczne, dziedzina lingwistyki badająca rozwój i rozprzestrzenianie się języka na naszym globie.

Obowiązujący obecnie podział języków (według klasyfikacji genetycznej) rozróżnia piętnaście ich typów, wśród nich m.in. języki kaukaskie, drawidyjskie, języki autochtoniczne obu Ameryk, chińsko-tybetańskie, austronezyjskie, paleoazjatyckie oraz, co nas najbardziej interesuje - języki indoeuropejskie, do których należą niemal wszystkie języki kultury Zachodu, a więc również polski.

„Przodkiem” ostatniej wymienionej grupy języków był język praindoeuropejski, używany przez ludzi najprawdopodobniej w okresie neolitu, w końcowym okresie epoki kamienia, a zatem dziewięć tysięcy lat przed naszą erą. Z tego hipotetycznego języka wyewoluowały znane dziś grupy, czy też jak chcą lingwiści - podrodziny: języki germańskie (np. niemiecki, angielski, niderlandzki, szwedzki, duński), romańskie (włoski, francuski, portugalski, hiszpański), bałtyckie (litewski, łotewski) i wreszcie - języki słowiańskie (np. polski, rosyjski, białoruski, ukraiński, czeski, słoweński, słowacki, serbo-chorwacki, bułgarski).

Polacy nie gęsi

Początki języka polskiego giną w pomroce dziejów. Gdybyśmy umieli uświadomić sobie, ilu pokoleniom zawdzięczamy naszą całą kulturę, literaturę i naszą dumę narodową - współczesną polszczyznę, to zapewne używalibyśmy języka z nabożną czcią. Współczesna nauka nie zna narzędzi, które umożliwiłyby dokładne odtworzenie mowy naszych przodków sprzed - powiedzmy - dwóch tysięcy lat. Tamten język już wybrzmiał i nie zaspokoimy naszej ciekawości i chęci przekonania się, czy choćby odrobinę rozumielibyśmy mowę naszych słowiańskich prapradziadów. Oczywiście lingwiści parający się historią języków odtwarzają gramatykę i systemy dawnych wersji współczesnych języków, są to jednak jedynie systemy hipotetyczne.

Nie możemy poznać mowy Lechitów, Goplan, Mazowszan i Polan - prapolskich plemion. Przyczyna jest prosta - ludzie ci nie znali pisma, które jest namacalnym świadectwem kultury i przedmiotem badań językoznawców historycznych. Zapewne pamiętamy jeszcze ze szkoły, że pierwsze wzmianki o języku polskim pisanym znalazły się w Bulli Gnieźnieńskiej, wydanej przez papieża Innocentego II 7 lipca 1136r. W dokumencie pojawiają się polskie nazwiska i imiona oraz nazwy miejscowości po polsku.

Pierwszy obszerniejszy zabytek naszego języka znajduje się w księdze Henrykowskiej, spisanej po łacinie kronice opactwa cysterskiego w Henrykowie. W notatce sporządzonej przez mnicha widniejącej pod datą 1270r. znajduje się taki oto zapisek: *„Day, ut ia pobrusa, a ti poziwai”*, co w nieco uwspółcześnionej wersji wygląda następująco: *„Daj, ać ja pobruszę, a ty poczywaj”*. Zdanie to zostało wypowiedziane przez Czecha Boguchwała do polskiej żony, która mełła zboże. Chłop zaproponował jej, aby odpoczęła, podczas gdy on zastąpi ją przy kręceniu żarnami.

Kolejnym świadectwem pisanej, a zatem również mówionej polszczyzny, jest zapis z początku XV wieku średniowiecznej pieśni maryjnej „Bogurodzica”: *„Bogu rodzicza dzewicza bogem slawena maria, U twego syna gospodzina matko swolena maria”*. Siedmiowersowa pieśń jest kopalnią średniowiecznych archaizmów, czyli wyrazów będących ówcześnie w powszechnym użyciu, a obecnie już nieznanych (swolena, zwolena - wybrana, gospodzina - pana, josz - jegoż, przebith, przebyt - mieszkanie). Od XV wieku następuje rozkwit piśmiennictwa polskiego - z późnego średniowiecza pochodzą takie świadectwa, jak Kazania Świętokrzyskie, Kazania Gnieźnieńskie, Psałterz Floriański, Psałterz Puławski, Biblia świętej Zofii.

Badanie dawnych form języka polskiego umożliwia gwałtowny rozwój piśmiennictwa w języku polskim i literatury polskiej. Dzięki temu możemy prześledzić drogę rozwoju polszczyzny, która wiodła od Bogurodzicy poprzez dzieła Kochanowskiego, Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, twórczość Adama Mickiewicza, Aleksandra Fredry aż po współczesność doby Internetu.

Na całym świecie obchodzony był w lutym ustanowiony przez Organizację Narodów Zjednoczonych Dzień Języka Ojczystego. Przy tej okazji warto przystanąć na chwilę i poświęcić polszczyźnie choć chwilę refleksji, chociażby takiej, że każdy z nas używając języka daje świadectwo kulturze stworzonej przez człowieka. Nie jesteśmy jedynie „mówiącymi ssakami” - nasz język poprowadził nas po drodze od epoki kamiennej do epoki Internetu i globalizacji kultury i doświadczeń.

Jerzy PIĄTEK

Mikołaj Sęp Szarzyński urodził się w Zimnej Wodzie lub Rudnie pod Lwowem. Pochodził z rodziny szlacheckiej. Kształcił się we Lwowie i Wittenberdze (na uniwersytecie protestanckim), przebywał w Lipsku, a zapewne też w Bazylei i w Rzymie. Prawdopodobnie był protestantem i sympatyzował ze zwolennikami reformacji; głęboki kryzys ideowy sprawił, że przeszedł na katolicyzm. Życie Szarzyńskiego obfitowało w zagadki, których dziś już nie można rozwikłać. Po powrocie do kraju mówiono o nim jako o człowieku „dziwnym”, przepełnionym chrześcijańską pokorą, obojętnością na sprawy doczesne i pełnym żarliwego oczekiwania śmierci, pojmowanej jako wyzwolenie. Zmarł w roku 1581 w Wolicy pod Przemyślem.


Mikołáiá Sępá Szárzyńskiego / Rytmy ábo Wierße Polskie.

Po iego śmierci zebráne y wydáne.

Roku Páńskiego 1601.

ROCZNICA

Polski hymn ma 80 lat

Minęło 80 lat od oficjalnego uznania Mazurka Dąbrowskiego za państwowy hymn polski. 26 lutego 1927r. ukazał się w tej sprawie okólnik ministra spraw wewnętrznych II Rzeczpospolitej, a poprzedziła go publiczna dyskusja, w której Polacy zdecydowali, którą z pieśni patriotycznych chcą mieć jako hymn - pod uwagę brano między innymi „Rotę” Marii Konopnickiej oraz pieśń Alojzego Felińskiego „Boże, coś Polskę”.

Mazurek Dąbrowskiego został napisany przez Józefa Wybickiego między 16 a 17 lipca 1797r. w Reggio Emilia we Włoszech, gdzie stacjonowali żołnierze Legionów. Wybicki podłożył słowa pod melodię ludowego mazurka z okolic Podlasia. Mazurek Dąbrowskiego towarzyszył Polakom w czasie zrywów niepodległościowych, bitew i wojen. W okresie komunizmu stał się symbolem dążenia do pełnej niepodległości. W latach 80. był śpiewany podczas strajków i demonstracji, organizowanych w dniach rocznic narodowych. Dawny tekst Mazurka różnił się nieznacznie od współczesnego. Obowiązujący obecnie tekst hymnu i jego zapis nutowy, określa ustawa z 31 stycznia 1980r.

Z dwóch egzemplarzy oryginału Mazurka, jeden spłonął w Bibliotece Ordynacji Krasińskich w Warszawie, a kolejny zaginął w czasie II wojny światowej. Pod koniec wojny był przechowywany w berlińskim Banku Rzeszy. Zdeponował go tam potomek Wybickiego - Johannes von Rożnowski. Zdaniem części badaczy, obecnie znajduje się w archiwach rosyjskich wraz z innymi polskimi dokumentami, zagrabionym przez armię radziecką podczas wojny.

Mazurek Dąbrowskiego od ponad 170 lat cieszy się międzynarodową popularnością, między innymi, dzięki przetłumaczeniu pieśni na kilkanaście języków, jak francuski w 1829 roku, niemiecki - w 1830 roku i angielski w 1833 roku. Mazurek był inspiracją dla pieśni napisanej przez Samuela Tomašika, która stała się hymnem wszechsłowiańskim, przyjętym później jako oficjalny hymn Republiki Jugosławii.

W 1978r. powstało Muzeum Hymnu Polskiego w Będominie na Pomorzu, a w Manieczkach k. Poznania - Mu-

WYBRANE DATY

2 marca 1922 - Litwa Środkowa została włączona do Polski

2 marca 1960 - zmarł Stanisław Taczak, polski generał, dowódca powstania wielkopolskiego

2 marca 1980 - zmarł Jarosław Iwaszkiewicz, polski pisarz

3 marca Międzynarodowy Dzień Pisarzy

3 marca 1421 - zmarł Jan Kropidło, polski duchowny, arcybiskup gnieźnieński

3 marca 1746 - urodziła się Izabela Czartoryska (na zdj.), z Flemingów, polska księżna


© WIKIPEDIA

3 marca 1875 - urodził się Cyryl Ratajski, polski polityk, prezydent Poznania, minister spraw wewnętrznych, podczas II wojny światowej delegat rządu emigracyjnego na kraj

3 marca 2006 - zmarł Krzysztof Kołbasiuk, polski aktor filmowy, teatralny i telewizyjny

4 marca 1386 - Władysław II Jagiełło został koronowany na króla Polski

4 marca 1902 - urodził się Jerzy Wolff, polski malarz i eseista, ksiądz

5 marca 1871 - urodziła się Róża Luksemburg, polska i niemiecka działaczka robotnicza

6 marca 1454 - król Kazimierz IV Jagiellończyk wydał przywilej inkorporacyjny, na mocy którego Prusy i Pomorze wcielono do Polski

6 marca 1909 - urodził się Stanisław Jerzy Lec (na zdj.), polski poeta, satyryk i aforysta


© WIKIPEDIA

6 marca 1926 - urodził się Andrzej Wajda, polski reżyser filmowy

6 marca 1968 - urodził się Kamil Durczok (na zdj.), polski dziennikarz, prezenter telewizyjny


© GAZETA

7 marca 1765 - urodził się Wojciech Kak, polski pułkownik wojsk polskich i francuskich, uczestnik kampanii napoleońskich, powstaniec listopadowy

7 marca 1891 - urodził się Adam Mohuczy, polski kontradmirał, uczestnik I wojny światowej, wojny polsko-bolszewickiej i II wojny światowej

7 marca 1911 - urodził się Stefan Kisielewski, polski prozaik, publicysta, krytyk muzyczny i kompozytor

7 marca 1951 - urodził się Andrzej Zaborski, polski aktor

7 marca 1997 - zmarła Agnieszka Osiecka (na zdj.), polska poetka, autorka tekstów piosenek

8 marca 1223 - zmarł Wincenty Kadłubek, polski kronikarz, dziejopis

8 marca 1495 - urodził się Jan Boży, założyciel zakonu bonifratrów, święty katolicki, patron szpitali, chorych, pielęgniarek, strażaków i księgarzy

8 marca 1761 - urodził się Jan Potocki, polski pisarz, podróżnik, polityk, historyk

8 marca 1822 - urodził się Ignacy Łukasiewicz (na zdj.), polski aptekarz, wynalazca lampy naftowej, pionier przemysłu naftowego


© DANILEWICZ

8 marca 1946 - wydano dekret, na mocy którego na własność państwa przeszły wszelkie majątki III Rzeszy i Wolnego Miasta Gdańska oraz ich obywateli

Uczenie się samodzielne

Jak pomóc dziecku w odrabianiu pracy domowej?

W dzisiejszym kąciku edukacyjnym Głos zwraca się szczególnie do rodziców. Zastanowimy się w jaki sposób pracować z dzieckiem w domu i jak pomagać swym pociechom w odrabianiu pracy domowej, by było to dla nich pożyteczne. Należy dziecku pomóc, a nie wyręczać go w trudnym zadaniu. Odrobiona za dziecko lekcja może nas usatysfakcjonować „dziesiątką", ale po jakimś czasie na pewno zaowocuje w ocenę o wiele-wiele niższą, ponieważ samodzielnie dziecko nie będzie sobie umiało poradzić z zadaniem, które rozwiązaliśmy za niego.



Odrabianie lekcji to samodzielna praca dziecka w domu. Jest to bardzo ważne ogniwo w procesie nauczania i wychowania. Jest ona kontynuacją nauki szkolnej i jednocześnie przygotowuje do samokształcenia potrzebnego w dalszym procesie edukacyjnym.

Praca domowa opiera się na materiale programowym, realizowanym na zajęciach. Jest to najczęściej utrwalenie wiedzy i umiejętności nabytych w szkole. W domu uczeń ma możliwość przemyślenia w ciszy i w spokoju poznanych wiadomości. Może spokojnie porozmawiać i jednocześnie pochwalić się zdobytą wiedzą z osobami najbliższymi tzn. z rodzicami lub rodzeństwem.

W czasie nauki uczeń nabywa nawyk samodzielnego uczenia się. Rodzice mają bardzo duże znaczenie w wypracowaniu tego nawyku, wspomagają w wyrobieniu właściwego stosunku do obowiązku szkolnego, a w przyszłości objawi się to obowiązkowością w pracy i w dalszym życiu.

Błędy rodziców

Rodzice, którzy bagatelizują sprawy, związane ze szkołą, tłumacząc się brakiem czasu, przepracowaniem, w przyszłości nie potrafią poradzić sobie z własnym dzieckiem pod względem wychowawczym. Uczeń stopniowo nabiera lekceważącego stosunku do szkoły, nauki, obowiązkowości, pracowitości. Również negatywny wpływ na postępy dziecka w nauce ma nadmiar ambicjonalizmu rodziców. Dziecko, które ciągle jest nadmiernie kontrolowane, ciągle słyszy: *„Uczyłam (-łem) cię, a ty tak słabo wypadłaś (-eś)"* zniechęca się do dalszej pracy. Rodzice, często zniecierpliwieni i rozdrażnieni wolnym tempem pracy dziecka, zaczynają je wyręczać. Jest to bardzo duży błąd, bo uczy dziecko nieuczciwości, unikania większego wysiłku. Kolejnym błędem jest nadgorliwość - rodzice sami dowiadują się od kolegów dziecka co ma zadane. Uczy go to, że nie warto uważać, zapamiętywać poleceń nauczyciela, bo rodzice i tak się dowiedzą, to mi powiedzą. Rodzice powinni bardzo umiejętnie kontrolować i motywować do nauki.

Obowiązki szkolne

Szkoła to wiele nowych obowiązków, jakim musi sprostać młody człowiek. Jednym z najważniejszych i najtrudniejszych jest zapamiętanie poleceń nauczyciela. Zdarza się, że dziecko zapomniało lub nie wiedziało, co ma wykonać na następny dzień. Na początku nauki szkolnej nie jest to bardzo duży problem, ale nie można go bagatelizować. Jeżeli uczeń został z tego powodu negatywnie oceniony, należy go wysłuchać, nie zlekceważyć, bo jest to pierwszy krok do tego, że coraz częściej będzie zaniedbywało obowiązki szkolne. Ważna jest wtedy rozmowa, próby naprowadzenia dziecka na pozytywne rozwiązanie problemu np. naucz się, wykonaj tę pracę na jutro i pokaż nauczycielowi, może obok negatywnej oceny postawi ci pozytywną, przekona się, że potrafisz to wykonać tylko zapomniałaś (-eś), itp.

Pomoc w pracy

Rodzice mogą i powinni pomagać dziecku w odrabianiu pracy domowej szczególnie w początkowym etapie nauki. Pomoc to nie ciągłe siedzenie przy dziecku, ponieważ nigdy nie nauczy się ono samodzielnie pracować. Na początku nauki szkolnej rodzice powinni przypominać o odrobieniu pracy domowej. Najpierw dziecko powinno samo próbować odrobić, gdy ma problemy - rodzice mogą wytłumaczyć, podpowiedzieć, naprowadzić na właściwe rozwiązanie, ale nigdy nie odrabiać za dziecko.

Warunki odrabiania pracy domowej

Praca domowa to pewna liczba samodzielnych zadań, które są niezbędne do utrwalenia i powtórzenia wiadomości i umiejętności zdobytych na zajęciach w szkole. Aby dziecko mogło efektywnie pracować powinno mieć stworzone odpowiednie warunki.

Ważnym elementem jest miejsce, kącik do odrabiania pracy domowej czyli biurko, stolik, półka na podręczniki, zeszyty. Stwarza to możliwość koncentracji umysłowej niezbędnej do nauki.

Drugim ważnym elementem jest ustalony w rodzinie porządek dnia czyli czas na wspólną zabawę, rozwijanie zainteresowań, pracę samodzielną każdego członka rodziny. Należy przyzwyczaić dziecko do odrabiania pracy domowej w ustalonym czasie. Po powrocie dziecka ze szkoły powinno ono mieć możliwość odpoczynku. Może w tym czasie pobawić się, porozmawiać o wydarzeniach w szkole, o tym czego się nauczyło, co go zainteresowało. Jest to wprowadzenie do odrabiania pracy domowej. Nawyk uczenia się o określonej porze powoduje szybszą koncentrację, szybsze wykonywanie czynności. Czas poświęcony na naukę w okresie wczesnoszkolnego nauczania nie powinien być długi - od pół do jednej godziny. Dziecko najefektywniej pracuje w godz. 8.00-11.00 oraz między 15.00 a 17.00.

Kolejnym elementem jest stworzenie spokojnej atmosfery tzn. domownicy w tym czasie nie powinni głośno rozmawiać, odrywać dziecka od pracy, w pokoju, w którym pracuje, mieć wyłączony telewizor i radio.

Kolejnym warunkiem dobrej pracy w domu jest to, aby dziecko odczuło ważność problemu, jakim jest praca domowa czyli życzliwe zachęcanie do pracy, na początku systematyczne kontrolowanie w celu wyrobienia nawyku odrabiania zadań domowych pisemnych i ustnych, kontrolowanie wyników w nauce poprzez udział w zebraniach klasowych i konsultacjach, stosowanie systemu pochwał i nagród np. upragnionego prezentu, wyjazdu, ale nigdy poprzez dawanie pieniędzy czy słodyczy. Nie należy karać w postaci przepisywania tekstu, czytania czytanek, ponieważ praca domowa może stać się przykrym obowiązkiem. Nie wolno również stosować kar cielesnych.

Rodzice powinni dać odczuć dziecku, jak ważna jest nauka i element samodzielnej pracy poprzez dostrzeganie małych i większych sukcesów.

Myślę, że po przeczytaniu tych rozważań wielu rodziców zrozumie ważność problemu, jakim jest kształtowanie obowiązkowości, sumienności i systematyczności pracy młodego człowieka poprzez odrabianie pracy domowej.

mgr Zenobia SZWED/ EDUKATOR

PORADY

Motywowanie dziecka do pracy

Rodzice marzą, aby jego dziecko wyrosło na dobrego, mądrego człowieka, który nie tylko da sobie radę w życiu, ale również zaspokoi własne potrzeby i sprosta oczekiwaniom rodziców, znajomych i innych ludzi. Jak to zrobić? Odpowiedź jest trudna, ponieważ każde dziecko jest indywidualnością o odmiennej osobowości, zdolnościach i zainteresowaniach.

Istnieje kilka zasad wydobywania z ludzi tego, co najlepsze. Aby to osiągnąć, niezbędną rzeczą jest stworzenie im odpowiednich warunków, atmosfery zaufania, współpracy i partnerstwa.

I zasada - od dzieci oczekujemy tego, co najlepsze. Gdy oczekujemy dobrych rzeczy, to spełniają nasze oczekiwania.

II zasada - zauważajmy potrzeby dzieci. Nie wystarczy od dzieci tylko wymagać, ale trzeba umieć zauważyć jego potrzeby.

Rodzina powinna zapewnić dzieciom bezpieczeństwo, partnerstwo, ale nie może to być brak dyscypliny i zbytnia poufałość. Jak wykazują badania, dzieci trzymane przez rodziców „w ryzach" najczęściej wyrastają na osoby z poczuciem bezpieczeństwa. Czasami buntują się, narzekają, ale rosną szczęśliwsze, bardziej ambitne i przystosowane do życia. Dzieci muszą być kierowane, aby wiedzieć, kiedy postępują dobrze, a kiedy źle. Rodzice nie powinni się bać wytknąć dzieciom błędy. Błędy należy poprawiać natychmiast. Należy dzieciom mówić natychmiast, co źle zrobiły, skrytykować zachowanie, okazać swoje uczucia: gniew, zdenerwowanie. Nie należy krytykować motywów złego postępowania. Nie uda nam się właściwie motywować dziecko, jeśli będziemy się bali zwrócić mu uwagę.



III zasada - wysoko stawiaj poprzeczkę, ale na tyle, aby mieściła się w granicach realiów. Dzieci często nie umieją przegrywać i zniechęcają się niepowodzeniami.

IV zasada - należy stworzyć taką atmosferę, aby niepowodzenie nie oznaczało przegranej. Ludzie silni popełniają tyle samo błędów, co słabi, tylko się nimi nie zrażają, śmieją się, czerpią z nich naukę i są jeszcze silniejsi. Ludziom słabszym należy pomóc przetrwać. Dom powinien być schronieniem, gdzie można leczyć rany i jest się akceptowanym mimo popełnionych błędów. Strach przed niepowodzeniem zabija człowieka, a przecież nie wolno rezygnować, trzeba iść dalej.

V zasada - trzeba pomagać innym w osiąganiu sukcesu. Jeśli coś się nie uda za pierwszym razem, nie wykluczone, że uda się innym razem. Ludzie mówią: jeśli on mógł tego dokonać, to mogę i ja.

VI zasada - należy wykorzystywać wzorce, by zachęcać ludzi do sukcesu.

Najbliższym przykładem są rodzice, potem znajomi, bohaterowie książek i inne osobistości.

VII zasada - należy okazywać uznanie i chwalić osiągnięcia.

Każdy człowiek lubi być chwalony. Uznanie można wyrazić pozytywnie lub negatywnie. Dobrze jest wygłaszać pochwały publicznie. Każdy sukces powinien być okazją do świętowania.

Złe zachowanie natomiast należy natychmiast korygować, a wybór kary dokładnie przemyśleć, by nie przyniósł przeciwnego wręcz rezultatu. Karać można nie tyko czynem, ale tonem głosu, gestem, wyrazem twarzy. Dziecko powinno czuć się winne i dążyć do tego, by naprawić zło i uniknąć tych samych błędów w przyszłości.

VIII zasada - potrzebę współzawodnictwa wykorzystywać należy w sposób umiarkowany tak, aby nie przerodziła się w nienawiść.

Bardzo ważne jest także poczucie humoru i pozytywne nastawienie do wykonywanych obowiązków, aby praca kojarzyła się z czymś przyjemnym, miłym. Czasem nasze wymagania wywołują bunt, dzieciom wydaje się, że nie są w stanie sprostać wymaganiom, wtedy należy uświadomić im, że mogą dokonać czegoś o wiele większego.

Pamiętajmy, że sukces to nie zawsze coś wybitnego, czasem jest to nawet najmniejszy krok do przodu.

Krystyna PAWLICA/EDUKACJA

Rycerz filmowy

Święto filmu, targowisko próżności, gala kiczu i wielkie skupisko gwiazd oraz gwiazdeczek z całego świata przechadzających się po czerwonym dywanie...

Oscarowe emocje już za nami. Największym tegorocznym triumfatorem jest Martin Scorsese. Po wielu latach i siedmiu nominacjach do nagród Akademii, twórca otrzymał nareszcie statuetkę za reżyserię filmu „Infiltracja".

Najlepszym filmem również okazała się „Infiltracja". Jeśli chodzi o nagrody aktorskie, niespodzianek nie było. Helen Mirren nagrodzona została za kreację w „Królowej", a Forest Whitaker za brawurowe wcielenie się w postać Idi Amina, dyktatora Ugandy.

Scorsese, który nigdy przedtem nie dostał nagrody amerykańskiej Akademii Filmowej mimo pięciu nominacji w przeszłości, m.in. za takie znakomite dzieła, jak „Taksówkarz", „Raging Bull" i „Goodfellas", został także wyróżniony złotą statuetką Oscara za reżyserię.

W dość zgodnej opinii krytyków, „Infiltracja", dramat kryminalny o gangsterach z irlandzkiej mafii w Bostonie i skorumpowanej przez nich policji, nie należy wcale do najlepszych filmów Scorsese. "Infiltracja" dostał w sumie cztery złote statuetki: za najlepszy film, reżyserię, najlepszy scenariusz zaadaptowany i montaż.

Do głównej nagrody kandydowały poza tym: „Królowa" ("The Queen"), film o przeżyciach królowej angielskiej Elżbiety II po tragicznej śmierci księżnej Diany; "Babel" w reżyserii Alejandro Gonzalesa Inarritu; niskobudżetowa komedia obyczajowa "Mała Miss" ("Little Miss Sunshine"); "Listy z Iwo Jimy" ("Letter from Iwo Jima"), dramat wojenny w reżyserii Clinta Eastwooda.

Podobnie jak w kategorii najlepszego filmu, gdzie oczekiwano wygranej "Infiltracji", także w innych głównych konkurencjach nie było niespodzianek.

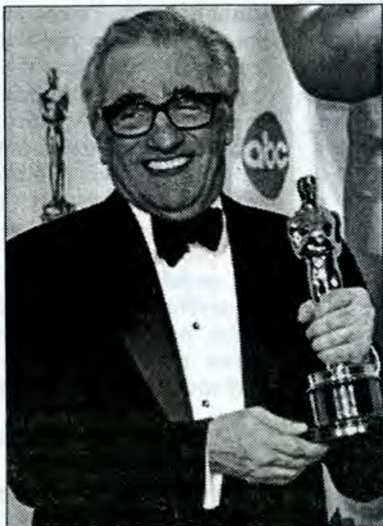
Złote statuetki dla aktorów "drugiego planu" dostali: Alan Arkin za rolę dziadka w "Małej Miss" i Jennifer Hudson za rolę w "Dreamgirls", filmie opowiadającym o członkach legendarnego murzyńskiego zespołu soulowego The Supremes w latach 60.

Oscarem dla najlepszego filmu zagranicznego wyróżniono "Życie na podsłuchu" ("The Life of Others"), obsypany już wcześniej wieloma nagrodami, m.in. Złotym Globem, wybitny niemiecki film psychologiczny o tajnej NRD-owskiej policji Stasi i jej ofiarach.

Nagrodę akademii dla najlepszego filmu dokumentalnego - także zgodnie z przewidywaniami - otrzymał "An Inconvenient Truth" (Niewygodna prawda), dramatyczny apel o przeciwdziałanie zmianom klimatu, zrealizowany według pomysłu i scenariusza byłego wiceprezydenta Ala Gore'a.

Oscar za całokształt twórczości przypadł tym razem znakomitemu włoskiemu kompozytorowi muzyki filmowej Ennio Morricone, twórcy m.in. słynnej muzyki do spaghetti-westernu "Once Upon the Time in the West". Odbierając wyróżnienie, laureat przemawiał w swym ojczystym języku i jego słowa tłumaczył na angielski Clint Eastwood.

Komentatorzy zwrócili uwagę na "wielokulturowość" tegorocznych Oscarów - różnorodność narodową i etniczno-rasową tegorocznych nominatów do głównych



Martin Scorsese - wreszcie upragniony Oscar

nagród. W kategoriach aktorskich kandydowało wielu Afroamerykanów i Latynosów, m.in. Eddie Murphy i Penelope Cruz; zwyciężyli czarnoskórzy aktorzy: Forest Whitaker i Jennifer Hudson.

Do Oscarów nominowano filmy trzech meksykańskich reżyserów: Alejandro Gonzalesa Inarritu ("Babel"), Alfonso Cuarona ("Children of Men") i Guillermo del Toro ("Labirynt Fauna"). Wielu Latynosów dostało złote statuetki za muzykę, dekoracje i zdjęcia i w kategoriach technicznych.

Uroczystość prowadziła w tym roku po raz pierwszy Ellen DeGeneres, znana w USA gospodyni autorskich talk-showów telewizyjnych.

Wszystko, co chcesz wiedzieć o Oscarach...

Charakterystyczna statuetka przedstawia sylwetkę rycerza, który trzyma ręce na mieczu opartym o rolkę filmu zawierającą pięć szprych - każda z nich ma odpowiadać jednej z grup zawodowych Hollywood (aktorzy, reżyserzy, scenarzyści, producenci i technicy).

Początkowo nikt nie mówił na rycerza Oscar. Nazwę tę wymyśliła w 1931r. - zupełnie nieświadomie - bibliotekarz Akademii, Magaret Herrick, która przy znanym wówczas dziennikarzu Sidneyu Sokolskym wygłosiła uwagę, że postać rycerza przypomina jej wuja Oscara Pierce. Sidney natychmiast podchwycił tę nazwę i zaczął jej używać w swoich artykułach...

Oficjalna nazwa organizacji, która powstała w 1927r., brzmi Amerykańska Akademia Sztuki i Wiedzy Filmowej (Academy of Morion Picture Arts and Science). Pierwsza, zorganizowana przez nią gala odbyła się w 1928r. w Los Angeles.

Obecnie w skład Akademii wchodzi około 6 tysięcy osób z całego świata. Jej członkiem może zostać każdy - wystarczy "tylko" dostać nominację do Oscara.

Od 2002r. gala wręczania Oscarów zadomowiła się w Kodak Theatre. Wcześniej uroczystość nie odbywała się w jednym, stałym miejscu.

Oprócz samej gali niezwykle ważne jest wszystko to, co dzieje się wokół niej. Amerykanie transmisję telewizyjną zaczynają już dwie godziny wcześniej, by zaprezentować wszystkie osoby pojawiające się na czerwonym dywanie.

Dla części mediów oraz dla rynku public relations nie jest do końca ważne to, kto pojawi się na uroczystości. Bardziej istotne jest targowisko próżności, czyli kto z kim i w czym się pokaże oraz ilu wywiadów udzieli i do ilu obiektywów będzie się wdzięczył.

Dla miłośników kina oraz dla wszystkich owładniętych kultem celebrities czerwony dywan to często jedyna okazja, by na własne oczy zobaczyć największych współczesnego kina. Dlatego też są tacy, którzy zaczynają koczować pod Kodak Theatre już na trzy dni przed galą.

Wartość spotów reklamowych wyświetlanych w przerwach podczas tegorocznej gali osiągnęła rekordową wartość. Według nieoficjalnych wiadomości, za jedną 30 sekundową reklamówkę płacono nawet 2 miliony dolarów!

Podczas uroczystości na sali obecni są niemal wszyscy najważniejsi w światowym kinie. Ich bezpieczeństwa strzeże około tysiąca, w większości tajnych, strażników.

Podczas gali pokazać się mogą także i najbardziej podrzędni aktorzy w Hollywood - tacy, którzy na co dzień grywają tylko w reklamach bądź serialach klasy C. Gdy najwięksi wychodzą na scenę, do toalety lub zaczerpnąć świeżego powietrza, ich miejsce natychmiast zajmują zatrudnieni w tym celu "wypełniacze". Podczas pełnej blasku i przepychu transmisji telewizyjnej sala nie może bowiem świecić pustymi fotelami...

Nocą, po uroczystości, Los Angeles zaczyna tętnić życiem oficjalnych i nieoficjalnych przyjęć i bankietów. Podczas nich odbywa się inne targowisko próżności - tym razem wszyscy twórcy filmowi dumnie prężą się przed najbardziej możnymi producentami Hollywood i zabiegają o ich wypchane portfele.

Nad ranem aktorzy wracają do swych rezydencji w Beverly Hills i Santa Monica. A to, jak wygląda powrót samotnej gwiazdy do pustego apartamentu, było przedmiotem niejednego - i to nagrodzonego Oscarem - filmu...

"Weterani"

Tylko trzy filmy w historii zdobyły 11 Oscarów. Znany kompozytor był aż 45 razy nominowany przez Akademię Filmową. Tylko dwóch aktorów otrzymało trzy Oscary, ale i tak są oni gorsi od pewnej legendarnej aktorki, która jako jedyna w historii dostała aż cztery złote statuetki.

"Ben-Hur" w 1959r., "Titanic" w 1997r. oraz "Władca Pierścieni: Powrót króla" w 2003r. przeszły do legendy światowego kina. Tylko tym filmom udało się sięgnąć po 11 statuetek i zdecydowanie pokonać konkurencję.

Bezapelacyjnym rekordzistą pod względem ilości zdobytych Oscarów jest... Walt Disney. Legendarny twórca filmów animowanych otrzymał łącznie 26 Oscarów, w tym jednego specjalnego za stworzenie Myszki Miki.

Innym oscarowym potentatem jest słynny kompozytor - John Williams. Nominowano go aż 43 razy, pięć razy artysta odbierał Oscara m.in. za muzykę do "Listy Schindlera", "Szczęk" oraz za adaptację musicalu "Skrzypek na dachu".

Walter Brennan i Jack Nicholson to najbardziej docenieni aktorzy w historii Hollywood - obaj trzykrotnie odbierali Oscary. Ale i tak panowie muszą uznać wyższość Katharine Hepburn, która czterokrotnie uznawana była za najlepszą aktorkę, m.in. za niezwykle poruszającą rolę w filmie "Nad złotym stawem".

Polski akcent

Polski film zdjęciami i muzyką stoi - do takiego wniosku można dojść po krótkiej, niestety, lekturze listy polskich zdobywców Oscarów. Twórcy filmowi znad Wisły dorobili się dziewięciu złotych statuetek. Na razie...

Po raz pierwszy nasz rodak triumfował już w 1941r. Za muzykę do filmu animowanego Disneya "Fantazja" Oscarem nagrodzony został Leopold Stokowski. W 1953r. kolejny nasz kompozytor został uhonorowany. Tym razem autor muzyki do musicalu "Lili" Bronisław Kaper sięgnął po Oscara.

Na następną statuetkę czekaliśmy bardzo długo. Dopiero w 1982r. kolejnym polskim laureatem został Zbigniew Rybczyński, którego doceniono za najlepszy krótkometrażowy film animowany, czyli "Tango".

Lata 90. to czas żniw dla polskich filmowców. W 1993r. za pracę przy scenografii do "Listy Schindlera" nagrodzeni zostali Ewa Braun i Allan Starski. Zaś za zdjęcia do filmu Stevena Spielberga - nasz najwybitniejszy operator Janusz Kamiński.

Kamiński jest jedynym, jak do tej pory, Polakiem, który triumfował dwukrotnie. W 1998r. ponownie sięgnął po złotą statuetkę, tym razem nagrodzona została jego praca przy "Szeregowcu Ryanie".

W 2000r. przeżywaliśmy chwile ogromnej dumy - Andrzej Wajda, przy owacji na stojąco, odebrał nagrodę za całokształt twórczości.

Okazji do zaprezentowania swej radości w Kodak Theatre nie miał natomiast Roman Polański. Ze względu na grożący mu proces nie mógł pojawić się w Stanach Zjednoczonych i osobiście odebrać Oscara dla najlepszego reżysera za wstrząsający obraz "Pianista".

Listę polskich oscarowych zwycięzców zamyka Jan A. P. Kaczmarek, który poszedł w ślady Stopkowskiego i Kapera i w 2005r. odebrał Oscara dla najlepszego kompozytora za niezwykłą i przejmującą muzykę do filmu "Marzyciel".

Szans na wygranie nagrody Akademii Filmowej było więcej. Siedmiokrotnie polskie obrazy były nominowane do Oscara w kategorii filmu obcojęzycznego. Jako pierwszy - w 1962r. Roman Polański za "Nóż w wodzie". W cztery lata później bezskutecznie trzymaliśmy kciuki za "Faraona" Jerzego Kawalerowicza.

W latach 70. polskie filmy były mocnymi kandydatami w tej kategorii. W 1974r. nominowany do Oscara był Jerzy Hoffman za "Potop", a w 1975r. Jerzy Antczak za "Noce i dnie". Trzykrotnie Akademia Filmowa wyróżniła nominacją Andrzeja Wajdę (w 1976r. za "Ziemię obiecaną", w 1979r. za "Panny z Wilka" i w 1981r. za "Człowieka z żelaza"), ale za każdym razem nasz mistrz musiał uznawać wyższość innych produkcji.

Warto też przypomnieć, że w 2003r. nominowany był też Tomasz Bagiński za słynny, poruszający film animowany "Katedra".

Druga strona medalu

Sharon Stone dostała Złotą Malinę dla najgorszej aktorki za występ w filmie "Nagi instynkt 2". Film zebrał najwięcej "antyoscarów", w sumie cztery, w tym także za najgorszy scenariusz.

Złote Maliny tradycyjnie przyznawane są w noc poprzedzającą galę oscarową w Los Angeles. "Laureaci" zwykle nie pojawiają się, by odebrać nagrodę.

Trzy Maliny dostała komedia "Mały" Shawna i Marlona Wayansów: za najgorszy remake, najgorszą parę aktorską i najgorszą pierwszoplanową rolę męską.

Dwie Złote Maliny otrzymał reżyser i scenarzysta M. Night Shyamalan, m.in. twórca takich hitów kinowych, jak "Szósty zmysł" i "Znaki". Jego ostatni film "Kobieta w błękitnej wodzie" nie przyniósł mu jednak chwały. Shyamalana okrzyknięto najgorszym reżyserem i najsłabszym aktorem drugoplanowym.

Laureatów Złotych Malin wybiera jury złożone z blisko 700 osób. Wyróżnienie to pomalowane złotą farbą plastikowe maliny wielkości piłeczki golfowej, umieszczone na rolce filmu Super 8. Wartość nagrody szacowana jest na około 5 dolarów.

Przygotował Andrzej DUBIKOWSKI

LUDZIE



Agnieszka OSIECKA (na zdj.) - pisarka, poetka, tekściarka.

Jej pierwszą sztukę przygotowaną z myślą o zawodowej scenie „Niech no tylko zakwitną jabłonie" wystawił Teatr Ateneum, z którym była związana przez wiele lat. Pragnęła sprawdzać się w różnych gatunkach literackich: widowiskach muzycznych, collage'ach, monodramach, powieściach, wierszach, powiastkach dla dzieci i młodzieży, słuchowiskach radiowych, a nawet w reklamie (wygrała konkurs ogłoszony przez koncern Coca-cola hasłem: Coca-cola - to jest to!). Muzykę do Jej piosenek komponowali wybitni twórcy powojennej muzyki rozrywkowej: Seweryn Krajewski, Adam Sławiński, Krzysztof Komeda, Andrzej Zieliński, Jacek Mikuła, Katarzyna Gaertner, Zygmunt Konieczny i wielu innych. O Jej teksty zabiegali liczący się w Polsce piosenkarze i aktorzy. Zazwyczaj nikomu nie odmawiała. Do swoich ulubionych wykonawców zaliczała Kalinę Jędrusik, Marylę Rodowicz, Magdę Umer, Seweryna Krajewskiego, Annę Szałapak, Krystynę Jandę, zespół Skaldowie.

Agnieszka Osiecka zmarła 7 marca 1997r. w Warszawie. Została pośmiertnie odznaczona przez prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski za wybitną twórczość literacką. Po śmierci autorki jej imię otrzymały: studio koncertowe Programu III PR w Warszawie, Teatr Atelier w Sopocie oraz nagroda dla uczestników konkursu "Olsztyńskie Spotkania Zamkowe - Śpiewajmy Poezję".

AD

Pij mleko, będziesz wielki!

Dorośli Europejczycy jeszcze kilka tysięcy lat temu nie tolerowali mleka. Dowodzą tego wyniki prac niemieckich i brytyjskich naukowców, którzy badali szkielety znalezione m.in. na terenie Niemiec, Polski i Litwy. To, że większość z nas może teraz pić mleko, to owoc szybkiego procesu ewolucji.



Ssaki zwykle tracą zdolność trawienia laktozy, zawartej w mleku po tym, jak przestają być karmione mlekiem matki. Jednak u 90 proc. Europejczyków geny, które odpowiadają za „wyłączenie" tej zdolności, uległy mutacji i nie działają. Dzięki temu większość z nas może korzystać z wartości odżywczych mleka.

Badania genetyczne, przeprowadzone przez naukowców z Moguncji i Londynu pokazały teraz, że jeszcze kilka tysięcy lat temu takie mutacje w mieszkańców Europy nie występowały.

Odkrycie daje poważne argumenty na poparcie teorii, że zdolność trawienia mleka także w dorosłym wieku wykształciła się na drodze selekcji naturalnej. Człowiek prawdopodobnie najpierw nauczył się hodować bydło. Potem ci, którzy mogli pić mleko, byli w stanie łatwiej przetrwać i dzięki temu to ich geny są teraz bardziej powszechne.

Wszystko to zajęło zaledwie kilka tysięcy lat. Ewolucja działała tu nadspodziewanie szybko, niemal na naszych oczach.

PAP/AD

WYRÓŻNIENIE

Malarz Leon Tarasewicz oraz dziennikarki Anna Bikont i Joanna Szczęsna odebrali Wielkie Nagrody Fundacji Kultury za rok 2006. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się w Warszawie.

Leon Tarasewicz został uhonorowany za *„konsekwentne rzucanie wyzwania zarówno tradycyjnemu rozumieniu malarstwa, jak i wszelkim konwencjom rozumienia sztuki"*.

Annę Bikont i Joannę Szczęsną wyróżniono za reporterską książkę „Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu", która - według kapituły nagrody - *„nie osądza, tylko pokazuje, jak różne były drogi twórców od bezkrytycznej wiary w komunizm do jawnej opozycji"*.

Prezydent Lech Kaczyński w przesłanym liście gratulacyjnym podkreślił, że prestiż przyznawanej przez Fundację nagrody to zasługa *„wielu osób, które na przestrzeni kilkunastu lat tworzyły i tworzą Fundację Kultury"*.

Nagroda przyznawana jest przez Fundację Kultury od 1993r. Jej pierwszymi laureatami byli Jerzy Nowosielski, Paweł Szymański oraz Piwnica pod Baranami na czele z Piotrem Skrzyneckim.

O wyborze laureatów decyduje Kapituła Nagrody, w której skład wchodzą osobistości świata kultury, m.in. Izabella Cywińska, Jan Englert, Maria Janion, Hanna Krall, Edward Pałłasz, Andrzej Rottermund i Krzysztof Zanussi.

IAR/AD

Miłe złego początki,

a koniec jeszcze milszy (mam nadzieję!)

ciąg dalszy z nr. 8

(odc. 29)

Co ja z tobą mam!

- Cześć, co robisz w weekend?

Choć pytanie Ania zadała mi o „normalnej" godzinie, miałam problem z szybkim zebraniem myśli.

- W który weekend? Ten weekend? Ten, co się za parę godzin zacznie?

- No w ten! Jasne, że w ten! - wykrzyknęła radośnie Ania.

- To może inaczej - co TY robisz w ten weekend?

- Mogę do ciebie przyjechać!

- Ty mi oświadczasz, że przyjedziesz, czy pytasz, czy możesz?

- W końcu się nagadamy! No przecież mówię, że przyjadę!

- Och, cudownie - powiedziałam! *- Dawno nie rozmawiałyśmy!*

Anka miała lecieć w poniedziałek na jakąś konferencję do Rzymu, więc skoro tak czy inaczej „przeleciałaby" mi nad głową, stwierdziła, że wpadnie na weekend. *„W końcu się nagadamy"*...

10 godzin i dwa drinki później, Ania siedziała u mnie w salonie. Z moim kotem na kolanach i papilotach na głowie.

- Czuję się jak nastolatka... - powiedziała.

- A zachowujesz, jak przedszkolak...

- Ech, nie ważne, co mi jest. Dobrze mi z tym.

- W takim razie, musisz pić dwa drinki co trzy godziny.

- Nie o tym mówię! Boże! Co ja z tobą mam!

- Ty ze mną?! No, chyba żartujesz!

Usłyszałam, że to ja zawsze żartuję i że nie można ze mną rozmawiać poważnie. To jest kłamstwo! Problem w tym, że bardzo często, jak ja mówię poważnie... nikt mnie na poważnie nie bierze, więc lata temu stwierdziłam, że nie będę się specjalnie wysilać... Żartując natomiast mogę powiedzieć wszystko, co chcę, a widząc zdziwioną minę kogoś, szybko wyciągnąć „asa" - *„żartowałam"*! Poza tym, jak z Anią miałabym rozmawiać poważnie?! Jak można poważnie reagować na jej paranoje: *„o, rany, jestem w ciąży?", "o, rany, nie jestem w ciąży!", "o rany, on mi się podoba!", "o, rany czy ja mu się podobam?!"* itp. itd. To wszystko o każdej porze dnia i nocy. Teraz jesteśmy na etapie *"hurra, on wie, że ja wiem, że on wie, że ja coś do niego czuję!"* Po trzecim drinku Ania stwierdziła, że dzwonimy do Krzyśka. To znaczy, ona dzwoni, a ja słucham. Uzgodniłyśmy, że nie będzie mówić, że jest u mnie.

Rozmowa zaczęła się od *"cześć, dzióbku, cześć, słoneczko"* - hmmmm. Krzysiu mówiący do Ani per *"słoneczko"* i pozwalający się nazywać *"dzióbkiem"* ... hmmm! Gwałtu rety, co się dzieje!

Pytanie Krzyśka - *"Co robisz, słoneczko?"*

Odpowiedź Ani - *"A, wiesz, tak siedzę na dywanie i do ciebie dzwonię..."* (!)

Krzysiek: *- W prawej ręce masz telefon, a w lewej szklaneczkę czego?*

Ania: *- Jakiegoś drinka. Dobry nawet. Marianno! Z czym ten drink!?* (30 sekund ciszy, po czym...) *Upps! Się wzięłam i wygadałam...*

Krzysiek śmiał się przez jakieś 10 minut, że Ania powinna mieć "dyskrecja" na drugie imię, że jesteśmy blondynki, że jakby Ania w wywiadzie pracowała, to by Polska - Polsce (!) wojnę wypowiedziała, że ja ją ściągnęłam do siebie, bo mi materiału brakowało do pisania i że my dwie to jesteśmy (tu niedosłyszałam, coś było na linii, ale wolałam nie pytać!). Pewnie by się na tym poniżaniu naszych słodkich osóbek skończyło (bo ja jakoś nie miałam argumentu, żeby mu odpowiedzieć), gdyby nie to, że w Ani obudził się zodiakalny tygrys z chińskiego horoskopu, wyrwała mi telefon i do Krzyśka stanowczym głosem powiedziała, że on ma nie być taki mądry, bo mi o masażu powie. Krzysiu grzecznie się pożegnał, życząc nam udanego weekendu, a Ania i tak mi powiedziała, o co z tym masażem chodziło.

Krzysiu, Mr *"mnie się to nie zdarza"* napisał smsa, że miałby ochotę na masaż, jaki tylko ona potrafi zrobić i... wysłał go do własnej CIOCI. Ciocia nie oburzyła się bardzo, bo ma kobieta poczucie humoru, ale za to koniecznie chce wiedzieć, do kogo ten sms był adresowany. Do Ani, proszę Pani Cioci. Do mojej przyjaciółki Ani.

Marianna DEMBIŃSKA

PS. Krzysiu - Ha! Ha! Ha!

KĄCIK DZIECIĘCY

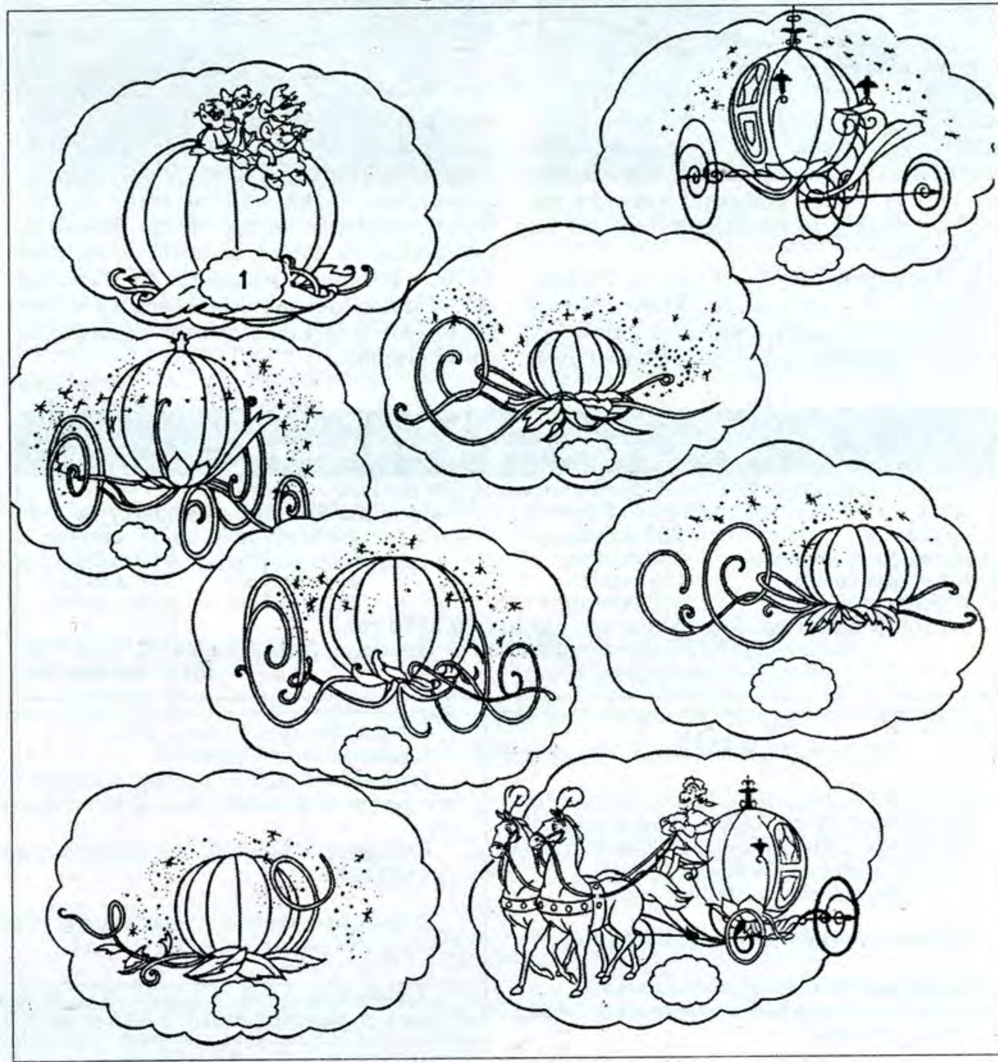


Jest tu 10 zawierających grupę liter REN. Ile z nich odgadniesz? Jedna z postaci z bajek Disneya powinna ułatwić ci to zadanie



1. Ma kobiece ciało i rybi ogon __ REN _
2. W zaprzęgu świętego Mikołaja REN ____
3. Do prześwietlania płuc REN ____
4. Obszar, terytorium __ REN
5. Ojczyzna Eskimosów _ REN ______
6. Zajmuje się drużyną sportową _ REN __
7. Mała sarna __ REN __
8. Miejsce występów cyrkowców _ REN _
9. Śpiewana przy blasku księżyca __ REN ___
10. Zajęcie sportowca _ REN ___

Poniżej pokazano przemianę dyni i myszek w karetę z końmi i stangretem. Pomieszano jednak kolejność rysunków. Czy potrafisz je prawidłowo uszeregować od 1 do 8?



GMATWANINA

Zuzia i Hultaj chcieliby rozkoszować się smakiem jednej nitki spaghetti. Pomóż im znaleźć dwa jej przeciwne końce.



Gratulacje

Z okazji jubileuszu urodzin
Weronice SZOCIE
najserdeczniejsze życzenia: wszystkiego, co najlepsze, co dobre i miłe, co budzi uśmiech na twarzy, co kryje się w maleńkim słowie - szczęście oraz tradycyjnych stu lat życzy
siostra Anna z rodziną

Wszystkim **KAZIMIERZOM**
w dniu imienin dużo szczęścia, radości, uśmiechu, mnóstwo wiary, wytrwałości, siły, samych przyjemnych i spokojnych dni
życzy redakcja Głosu

Kochana **Janino KOLASIŃSKA!**
W dniu Twego jubileuszu przychodzimy z wiązanką najserdeczniejszych życzeń. Z drogi obranej nigdy nie zawracaj, zawsze kochaj, milcz i przebaczaj, a gdy Cię boleść do płaczu wzbudzi, łzy miej dla siebie, uśmiech dla ludzi. Bądź jasnym promieniem dla tych, co szczęścia za mało mają, żyj więcej czynem niż marzeniami i niech Cię wszyscy kochają
członkinie Klubu "Przyjaciółka" z Nowogródka

Z okazji imienin Księdzu Proboszczowi
Romanowi CIEŚLAKOWI
wiązankę najserdeczniejszych życzeń: dobrego zdrowia na długie lata, radości, dobrych ludzi na drodze życia, opieki Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Serdeczne Bóg zapłać za remont naszej świątyni
wdzięczni parafianie z Porzecza

Drogiej **Marii TOŁOCZKO**
w dniu urodzin składamy serdeczne życzenia: dobrego zdrowia na długie lata, pogody ducha i wiernych przyjaciół, ciepła rodzinnego i wiosennego nastroju
członkinie Klubu "Przyjaciółka" z Nowogródka

Czcigodnemu Księdzu
Zenonowi SZCZĄCHOROWI
z okazji urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia: błogosławieństwa w posłudze duszpasterskiej, rozwiązania wszelkich problemów, dobrego zdrowia na co dzień, opieki Matki Bożej Ostrobramskiej. Dziękujemy za wieloletnią ofiarną pracę.
100 lat!
wierni z parafii dryświackiej

Czy pamiętasz, że...

5 marca - Wirgiliusza, Wojsława
6 marca - Agnieszki, Kolety
7 marca - Perpetuy i Felicyty
8 marca - Jana Bożego, Feliksa
9 marca - Franciszki Rzymianki, Dominika
10 marca - Eugenii, Makarego
11 marca - Sofroniusza, Euligiusza

Piosenka na życzenie

Przeżyłam z tobą tyle lat

Muz.: W. Parzyński
Sł.: A. Jarek

Ten ktoś sprzed lat
Nie zapuka do mych drzwi
Ja o nim też zapomniałam już.
Nie można wciąż
Marzeniami tylko żyć
I czekać tak dzień po dniu.

Przeżyłam z tobą tyle lat,
Choć w oczy wiał mi nieraz wiatr.
Przy tobie się nauczyłam żyć,
Przy tobie śniłam swoje sny.
Przeżyłam z tobą tyle lat
Oddałam ci swój cały świat
I chociaż wiem, jak smakują łzy,
Dziś nie żal mi przeżytych dni.

/ w s t a w k a - brassy /

Dziś tamten dzień
Gdzieś rozpłynął się, jak dym.
Spójrz, dzieci nam już wyrosły tak.
I tylko my
Nie zmieniliśmy się nic,
I ciągle nam siebie brak.

Przeżyłam z tobą tyle lat. . . itd.

/ podwyżka o pół tonu /

Przeżyłam z tobą tyle lat. . . itd.

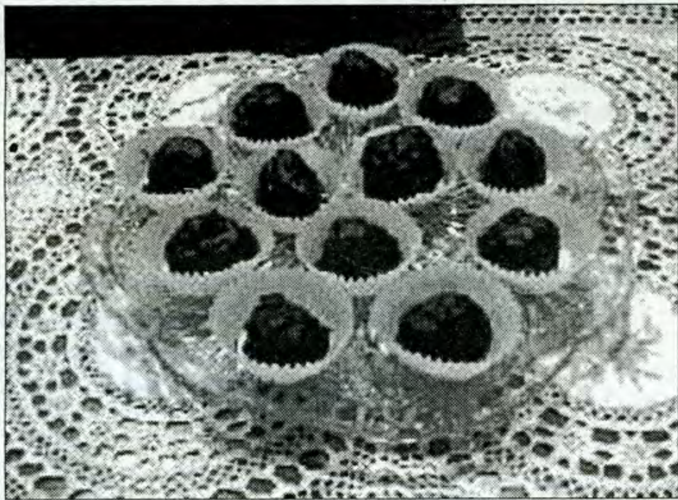
Poszukiwania

Szukam śladów po krewnych z rodu Grabowskich i Wyrwiczów, którzy przed wojną mieszkali we wsiach Równe Pole i Marianów między Dokszycami a Leplem. Serdecznie proszę o pomoc i czekam na kontakt.
Andrzej Sznajder
sznajderfamilia@wp.pl

Proszę o kontakt uczniów z lat 1918-1939 (lub ich bliskich) szkoły nr 2 im. Stefana Batorego w Grodnie przy ul. Piłsudskiego 4 (obecnie ul. Lenina 4). Informacje oraz wspomnienia są potrzebne do zbadania okresu polskiego szkolnictwa na Grodzieńszczyźnie.
Wszelkie informacje kierować pod nr. tel. (80152) 50-34-88
Eugenia MIRONOWICZ

Kącik gastronomiczny

Orzechowe trufle w czekoladzie



Składniki: 1 mleko skondensowanie słodzone (397 ml), 3 kopiaste łyżki kakao, 50 ml wódki, 1 1/2 szklanki orzechów arachidowych lub laskowych, 1-2 wafle tortowe, 2 czekolady deserowe lub gorzkie, 1/2 kostki margaryny

Etapy przygotowania:

1. Mleko gotować zamknięte w puszce ok. 3 godziny. Puszkę wystudzić następnie otworzyć i wyjąc z niej karmel. (Można kupić gotowane słodzone mleko skondensowane.) Gotowy karmel włożyć do garnka i ograć na parze, aż masa stanie się lekko płynna, dodać kakao, wymieszać, przestudzić. Do zimnego karmelu dodać wódkę. Orzechy zmielić w maszynce lub bardzo drobno posiekać, wszystko razem wymieszać i odstawić do lodówki na ok. 20 min.

2. Wafle pokruszyć, ale nie za drobno, muszą być to małe kawałki, które utworzą chrupiącą skorupkę na wierzchu kulek. Łyżeczką wykładać masę do pokruszonych wafli i obtaczać w nich formując ręką kulki wielkości dużego orzecha włoskiego. Czekoladę rozpuścić razem z margaryną, przestudzić. Łyżką wkładać trufle do czekolady, pokryć z każdej strony czekoladą i wykładać na talerz, wstawić do lodówki na ok. 3 godziny. Z podanej ilości wychodzi ok. 25 sztuk. Można także do środka w czasie formowanie kulek włożyć większe kawałki orzecha.

ONET/HB

Śmiech to zdrowie!

Na lekcji geografii nauczyciel pyta Jasia:
- Wytłumacz mi, jak powstają przypływy morza.
- Bo ryby się pocą i wody przybywa - mówi przekonująco chłopiec.
- A czy masz jakąś teorię dotyczącą odpływów? - pyta rozbawiony nauczyciel.
- To bardzo proste, panie profesorze - mówi uczeń.
- Bo jak te ryby się pocą, to bardzo chce im się pić. Piją, piją, piją, i nic dziwnego, że wody ubywa...

***

Nauczycielka do Jasia:
- Przyznaj się, ściągałeś od Małgosi!
- Skąd pani to wie?
- Bo obok ostatniego pytania ona napisała: „nie wiem", a ty napisałeś: „ja też".

***

Jaś pyta mamę:
- Mamo, czy to prawda, że Bóg nas karmi?
- Tak.
- Mamo, czy to prawda, że bocian przynosi dzieci?
- Tak.
- Mamo, czy to prawda, że Mikołaj przynosi prezenty?
- Tak.
- To po co trzymamy w domu tatusia?

***

Nauczycielka pyta sie Jasia:
- Ile masz lat?
Jasiu odpowiada:
- Nie wiem.
- Ile jest gwiazd na niebie?
- Nie wiem.
- Czym twój dziadek wojował na wojnie?
- Nie wiem.
- Na czym twoja babcia piecze placki?
- Nie wiem.
Jasiu przychodzi do domu i pyta sie taty:
- Tato, ile mam lat?
Tata odpowiada:
- Osiem.
Jaś podchodzi do mamy i pyta sie:
- Mamo, ile jest gwiazd na niebie?
- Nie do zliczenia.
Chłopiec podchodzi do dziadka i pyta się:
- Dziadku, czym wojowałeś na wojnie?
- Mieczem i szablą.
Zmęczony Jasiu podchodzi do babci i pyta się:
- Babciu, na czym pieczesz placki?
- Na patelni.
Jaś jest w szkole i pani się pyta:
- Jasiu, ile masz lat?
- Nie do zliczenia.
- Ile jest gwiazd na niebie?
- Osiem.
- Czym twój dziadek wojował na wojnie?
- Patelnią.
- Na czym babcia piecze placki?
- Na mieczu i szabli.



Wydawca: SZ „Związek Polaków na Białorusi"
Adres redakcji: 230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32
Tel. (0152) 72-31-69, fax (0152) 72-00-75, 72-31-69
e-mail: glosznadniemna@mail.grodno.by
glosznadniemna@yahoo.com

Redaktor naczelny: Andrzej DUBIKOWSKI

Redaktorzy: Tatiana Zaleska (zastępca redaktora naczelnego), Alicja Samiec (sekretarz redakcji), Helena Bohdan

Fotograf: Jarosław Waniukiewicz
Łamanie: Antoni Chlistowski
Prenumeratę: można zamówić w każdym urzędzie pocztowym na Białorusi (do dnia 15 każdego miesiąca).
Cena gazety w prenumeracie miesięcznej wynosi 3 000 BYB.

Рэгістрацыйнае пасведчанне № 685. Індэкс 63863
Аб'ём выдання - 4 друкаваныя аркушы
Заказ № - 1060 Наклад 2850 асобнікаў.
Штотыднёвік "Глос знад Немна" (на польскай мове)
ISSN 1563-3233
Адрас рэдакцыі: 230023 Гродна вул. Дзяржынскага, 32
Друк: Гродзенскае абласное ўнітарнае паліграфічнае прадпрыемства "Гродзенская друкарня"
Гродна вул. Паліграфістаў, 4
Падпісана да друку 1.03.2007 у 15[00]
Якасць друку адпавядае якасці прадстаўленых рэдакцыяй дыяпазытываў.

Bądźmy w kontakcie

Czekamy na Państwa telefony od godz. 9.00 do 18.00,
tel. (0152)72-31-69

